Nr. 344. Kraków, niedziela 16 grudnia 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Pluralność pogrzebana!

Kraków, 15 grudnia.

Z dwóch żądań wysuniętych przez Izbę panów: pluralność i *numerus clausus* — postanowił rząd uwzględnić drugie, a w zamian za to wytargować od Izby panów odstąpienie od żądania pluralności. Zręczny ten manewr komentuje rząd następującym komunikatem, roztelegrafowanym za pośrednictwem biura korespondencyjnego:

„Na podstawie najwyższego upoważnienia wniósł rząd wczoraj w Izbie panów przedłożenie, ograniczające liczbę dożywotnich członków tej Izby do 180.

Przedłożenie to stoi w ścisłym związku z nowem ukształtowaniem Izby posłów. Jeżeli przez przyznanie powszechnego i równego prawa głosowania walka o parlament ma się trwale zakończyć, a wszystkie dążności, wymagające uwzględnienia w nowoczesnem życiu narodów, mają być w Izbie posłów skierowane na drogę legalnych obrad i organicznego wyrównania z prądami przeciwnymi, to zasada konstytucyjna wymaga jako koniecznego uzupełnienia także silnej Izby wyższej, która — odpowiedzialna tylko wobec własnego sumienia i historyi, byłaby w możności strzedz konserwatywnych interesów i dać gwarancyę stopniowego i pokojowego rozwoju. Projekt jest wielkodusznem samoograniczeniem prerogatyw, które przyłącza się do licznych ofiar, jakie w swych prawach i żądaniach poniosły wszystkie narody, wyborcy i stronnictwa Izby poselskiej dla wielkiego celu.

Dzieje się to jednakże w oczekiwaniu ofiar wzajemnych, a mianowicie, że pierwsza Izba, zabezpieczona w swym własnym domu, nie będzie czyniła dalszych trudności wobec uchwalonej przez Izbę posłów zmiany jej podstaw. Z przyjęciem tej propozycyi, dla której szybkiego załatwienia w obu Izbach Rady państwa. rząd wszystkich sił użyje, Izba panów widziałaby szybkie spełnienie jednego z gorących swych życzeń. Wówczas mogłaby Izba panów starać się po wszystkie czasy o samodzielne utrzymanie swych zasad i umiarkowany postęp z właściwą jej misyą konstytucyjną, niepodzielną z żadną inną korporacyą.

Natomiast połączenie tego własnego ubezpieczenia z wewnętrzną reformą drugiej Izby, naraziłoby wielkie dzieło reformy wyborczej, a może by je nawet udaremniło; tej reformy atoli nie wolno udaremniać. Skutki takiego przez całą ludność nieoczekiwanego zwrotu byłyby nieobliczalne i odpowiedzialność za to zanadto wielka; rząd więc uznaje życzenia Izby panów. Jeżeli podnosi jej powagę i z gorliwością stara się o zwiększenie jej znaczenia, to do niczego innego nie dąży, jak do równomiernego ukształtowania naszych wielkich ciał parlamentarnych. Rząd chce całą siłę ludu postawić na służbie państwa, aby państwo było przygotowane do wielkich zadań, jakie je w najbliższej przyszłości czekają".

W ten sposób stworzył rząd drogę wyjścia z obecnej sytuacyi — możliwość zażegnania konfliktu między Izbą posłów, ludem i rządem z jednej strony, a Izbą panów z drugiej, zażegnania konfliktu, który groził przewleczeniem reformy wyborczej i rozżarzeniem nowych walk. Propozycya rządu co do wprowadzenia *numerus clausus*, tj. ograniczonej liczby mianowanych przez cesarza członków Izby panów, powinna zadowolnić tę Izbę.

Komisya Izby panów zażądała w swej uchwale ustanowienia *minimum* i *maximum* liczby członków mianowanych, *minimum* na 150, *maximum* na 170; rządowy projekt ustawy proponuje zaś tylko *maximum* 180. Ponieważ obecna liczba mianowanych członków Izby panów wynosi 152, więc projekt rządowy nie odbiega zbytnio od uchwały komisyi i jest dla Izby panów zupełnie możliwy do przyjęcia.

Za to jednak wymaga rząd, żeby Izba panów zrezygnowała z miesznia się do ordynacyi wyborczej Izby posłów, a mianowicie z pluralności. Rząd sądzi, że większość Izby panów zgodzi się na te warunki, i — jak się zdaje — rząd nie myli się w swych obliczeniach. Już teraz ujawniła się w samej Izbie panów pewna reakcya przeciw uchwale komisyi co do pluralności. Jak donosi „Slavische Correspondenz", odbyła się poufna narada 35 przemysłowców, należących do wszystkich trzech stronnictw Izby panów i na tej naradzie uchwalili w plenum Izby głosować za niezmienioną reformą wyborczą w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów, a więc przeciw pluralności.

I wśród reszty członków Izby panów zwycięży zapewne rozsądek: zgodzą się wziąć, co im rząd daje, a odstąpić od zamachu na równość prawa wyborczego, od szaleństwa, na które puszczać się mogą tylko ludzie, pozbawieni wszelkiego poczucia odpowiedzialności.

Zdaje się więc, że pluralność została nareszcie pogrzebana.

Czternastu wrogów ludu.

Czternastu członków Izby panów głosowało w komisyi tej Izby dla sprawy reformy wyborczej za pluralnością, przeciw równemu prawu. Oto ich nazwiska:

książę Karol Auersperg,
książę Fürstenberg,
książę Liechtenstein,
książę Schönburg,
hrabia Buquoy,
hrabia Latour,
hrabia Nostitz,
hrabia Piniński,
baron Oppenheimer,
von Biliński,
von Czyhlarz,
von Plener,
dr Lammasch,
dr Mattusz.

Czterech książąt, czterech hrabiów, jeden baron, trzech zwykłej szlachty i dwóch nieszlacheckich lokajów szlachty.

Z jakiej racyi głosowali oni za pluralnością wieku, za przyznaniem drugiego głosu wyborcom, którzy ukończyli 35 rok życia? Szli oni tu wyłącznie za popędem nienawiści do ludu pracującego, aby mu w ten sposób wydrzeć wszelką reprezentacyę w parlamencie. Bo przy równem prawie wyborczem socyalna demokracya liczyć może przy obecnej geometryi wyborczej zaledwie na dziesiątą część ogólnej liczby mandatów, pluralne zaś prawo wyborcze wydarłoby klasie robotniczej nawet i tę szczupłą ilość mandatów. Statystyka bowiem wykazuje, że wśród ludności w wieku ponad lat 35 przewagę zyskuje klasa posiadająca, gdyż wśród klasy pracującej śmiertelność jest większa, a przeciętny wiek życia krótszy, niż wśród klasy posiadającej.

Natomiast argument, jakoby starszemu wiekowi należały się jakieś specyalne przywileje, nie ma sensu. Że czcić należy starszy wiek, to prawda, ale niema powodu obdarzać go przywilejami. Wszak każdy przyzna, że prawo wyborcze jest odpowiednikiem obowiązku służby wojskowej. Kto spłaca państwu podatek krwi, ten ma bezsprzecznie prawo decydowania o losach tego państwa. Kto jest dojrzałym do noszenia broni, ten jest dojrzałym do kartki wyborczej. A właśnie dopiero z 35 rokiem życia, z którym kończy się obywatelowi obowiązek służby wojskowej, otrzymywałby przywilej podwójnego głosu! Jestto tak jaskrawe, a zarazem tak śmieszne, żeby człowiek, narażony każdej chwili na wymarsz na wojnę, miał mniej praw, niż człowiek, który już na to niebezpieczeństwo nie jest narażony.

Do służby państwowej nie przyjmuje się ludzi, którzy ukończyli 35 rok życia, bo uważa się ich za zbyt już niedołężnych — ale z tą samą chwilą mieliby się oni stać uzdolnionymi do większych praw politycznych?!!

Aby zostać posłem-prawodawcą, wystarczy lat 30 — aby otrzymać drugi głos, lat 35! Monarcha może objąć rządy państwa z ukończonym 18 rokiem życia — obywatel musi na pełnię swoich praw politycznych czekać do ukończonego 35 roku!

Wogóle tyle wewnętrznych sprzeczności tkwi w uchwalonym przez komisyę Izby panów systemie pluralnym, że gdyby się on stał ustawą, byłby najlepszym środkiem podburzania. Pluralność najwymowniej podburzałaby lud.

A przytem zawiera ona w sobie tyle śmieszności, że gdy zapadła uchwała w komisyi Izby panów, jeden z jej czterech członków, którzy przeciw pluralności głosowali, zawołał:

— W takim razie stangret niejednego z naszych »dziedzicznych« prawodawców będzie miał dwa głosy, a jego pan, członek Izby panów, tylko jeden głos!

Izba panów stoi więc obecnie na rozdrożu: albo okryje się nieśmiertelną śmiesznością, ściągnie na siebie powszechną nienawiść i rozpłomieni w całem państwie nową, zaciętą walkę o prawo, — albo rzuci większością głosów do kosza uchwałę 14 wrogów ludu i przyjmie w niezmienionem brzmieniu uchwalone przez Izbę posłów równe prawo wyborcze. Miejmy nadzieję, że obierze drugie wyjście, że znajdzie się w niej większość rozumna. W przeciwnym razie stanie się Austrya widownią takich walk, o jakich się owym 14 nieodpowiedzialnym panom nie śniło.

Lud roboczy już teraz sposobi się na wszelki wypadek do walki!

Po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego.

Mimo zaostrzonej od kilku dni sytuacyi, wywołanej pojedynkiem Roerena z Dernburgiem, mimo wyszłych na jaw strasznych skandali w gospodarce kolonialnej i mimo opornego stanowiska komisyi wobec żądań rządu, nikt nie przypuszczał, żeby rzeczy doszły aż do tej ostateczności. Przedewszystkiem pamiętać należy, że kanclerz Bülow od 12 lat opiera swą egzystencyę kanclerską na poparciu centrum, że jest on człowiekiem w gruncie rzeczy za małoznacznym, aby miał sprowokować walkę i że pierwszą zasadą jego rządów było unikanie przesileń wewnętrznych. Należy więc gdzieindziej szukać czynnika, który doprowadził przesilenie do ostateczności, a wszelkie dane wskazują na to, że czynnikiem tym jest sam Wilhelm II.

Znaną jest ogólnie nienawiść Wilhelma do instytucyj konstytucyjnych, choćby tak mało wpływowych, jak parlament niemiecki. W impulsywności swojej dawał cesarz nieraz do poznania, że czuje swoje »boskie prawo« skrępowane kontrolą i współdziałaniem »tej bandy«, jak wyrażał się o reprezentacyi ludowej. W pojęciu o swej nieomylności i wszechstronności rządzi Wilhelm 62-milionowem państwem według swych chwilowych kaprysów, czując się sam powołanym do rozporządzania losem milionów jako »urodzony« i przez Boga naznaczony« zwierzchnik i pan. Z tego zapatrywania wychodząc, nie mógł Wilhelm spokojnie znieść opozycyi parlamentu i to w dodatku w najczulszem jego miejscu: w kwestyach wojskowych. Cesarz nie chciał uznać, że parlament odmawia dalszego kredytu na awantury afrykańskie, nie widząc w nich żadnej dla państwa korzyści; sądzi on, że parlament chce ograniczyć jego nieograniczone dysponowanie siłą zbrojną, że chce narzucać mu przepisy co do liczby wojsk w Afryce utrzymywać się mających, a taka »śmiałość« zasługuje na skarcenie.

Na co Wilhelm spekuluje teraz? Dał to Bülow do poznania w ostatniej swej mowie. „Interesa narodowe, powaga narodu niemieckiego wobec świata" — oto hasła, pod którymi rząd zamierza prowadzić kampanię wyborczą. Naród niemiecki jednak przedewszystkiem uczuwa potrzebę uporządkowania stosunków domowych; naród niemiecki ma bliższe i większe bóle, aniżeli kilkaset mil kwadratowych piasków afrykańskich z Hotentotami i „cywilzatorami" europejskimi. Jeżeli Wilhelm chce pod sztandarem „narodowym", na którym widnieją Podbielski i Tippelskirch, Peters i Puttkammer i jak się jeszcze wszyscy ci mordercy nazywają, iść do walki, to naród niemiecki przeciwstawi mu swój sztandar, na którym wypisany jest: głód z winy rządu.

Nastąpi starcie się dwóch światów: z jednej strony stanie ufna w swe „prawo" jednostka pogardzająca ludem i jego prawami, chcąca być w państwie jedyną sprężyną działania; z drugiej strony stanie cały naród, który ma już dość tych awantur własną krwią okupywanych, dość głodu na korzyść drobnej kliki, dość panowania nieodpowiedzialnej i nieobliczalnej jednostki. Wybory przyniosą ostateczny obrachunek między ludem i cesarzem.

Z ROSYI.

Nastrój sfer rządzących.

Położenie rzeczy, jak głosi »Towariszcz«, w sferach wyższych wikła się i walka przybiera coraz ostrzejszy charakter. Niema już tam tego spokoju i pewności, z jakiemi oczekiwano dotąd wyborów do przyszłej Dumy i ta ostatnia zaczyna przerażać biurokracyę. Nadzieje na energiczne środki, przedsięwzięte przez Kryżanowskiego, upadły, a zaufanie, położone w tym względzie w Stołypinie, zostało zachwiane.

Na ostatniem, sobotniem zebraniu dygnitarzy biurokratycznych działalność Stołypina, według informacyi »Towariszcza«, uległa surowej krytyce. Sami dostojnicy przyznali, że o uspokojeniu kraju nie może być mowy, skoro nawet w stolicy nie można przewozić bezpiecznie znaczniejszych sum bez silnej wojskowej eskorty.

Na tem zebraniu omawiano również kwestyę nominacyi nowego premiera, przyczem cała dyskusya ogniskowała się dokoła dwóch możliwych kandydatów ks. Wasilczykowa i hr. Wittego.

Większość wypowiadała się, że gdyby Witte zechciał nadać swej polityce kierunek na prawo, to objęcie steru rządów przezeń byłoby pożądane. Nastrój dzisiejszy sfer wyższych jest całkiem reakcyjny. Na naradach narzekania na istniejącą ustawę wyborczą nie ustają, gdyż według ogólnego zdania dostojników petersburskich, prawo wyborcze 24 grudnia r. z. znacznie przekroczyło szranki manifestu 30 października. Wobec tego w sferach wyższych, jak zapewnia »Towariszcz«, dojrzewa coraz bardziej myśl zmiany ustawy wyborczej w tym sensie, aby podnieść census wyborczy i przeprowadzić zasadę stanowości. Na to napiera wielu w razie, jeżeli przyszła Duma będzie również rozwiązaną.

Czy wobec takiego nastroju hr. Witte zgodzi się objąć ster rządów? Sfery biurokratyczne przynajmniej nie wątpią o tem, są niemal pewne, że hrabia przystanie na wszystko, byleby na nowo dorwać się do władzy. Krąży z tego względu w kołach wyższej biurokracyi nawet ciekawa charakterystyka hrabiego przez jednego z dostojników podana: Wittemu wszystko jedno, gdzie pływać, byle pływać po wierzchu. Stąd ogólne zdanie, że hrabia nie odmówi nadania kierunku polityce swej o tyle »na prawo«, o ile wymaga tego nastrój obecny. Są tylko pewne wątpliwości, czy pozbędzie się on wrodzonej buchalteryi podwójnej i czy nie rozpocznie gry hazardownej i w innych kierunkach? Tak przedstawia sytuacyę »Towariszcz«.

Ks. Meszczerskij donosi w »Graždaninie«, że w sferach wyższych zdecydowano się ostatecznie na utworzenie odpowiedzialnego wobec Dumy gabinetu ministrów.

»Pietiersburskij Listok« zapewnia, że Stołypin postanowił zrzec się obowiązków ministra spraw wewnętrznych na rzecz Kryżanowskiego. Zamiar ten powstał podobno skutkiem afery Hurko-Lidwall, która przekonała ostatecznie premiera o fizycznej niemożliwości sprawowania jednocześnie dwóch tak ważnych urzędów.

Sfery wyższe, jak zapewnia »Riecz«, mimo całej swej reakcyjności, bardzo niezadowolone są z wystąpienia »Związku narodu rosyjskiego« w niedzielę ubiegłą i z całej jego manifestacyi.

Socyaliści francuscy o nowej pożyczce rosyjskiej.

W francuskiej Izbie deputowanych podczas rozpraw nad budżetem ministeryum spraw zagranicznych złożył w imieniu towarzyszów dep. Vaillant deklaracyę, która wywołała kategoryczne zapewnienie ministra spraw zagranicznych o tem, iż nowa pożyczka rosyjska nie dojdzie do skutku i nie jest negocyowaną.

Mimo to zapewnienie, »L'Humanité« dowiaduje się, że utworzyło się konsorcyum banków paryskich w celu wspomożenia rządu rosyjskiego poważną sumą. Na czele banku, organizującego syndykat, stoi jeden z byłych prezydentów gabinetu ministeryalnego.

Pożyczka ma być krótkoterminową i trzymaną w wielkim sekrecie. Do udziału będzie przypuszczoną tylko klientela banków zjednoczonych. W chwili stanowczej po zmobilizowaniu kapitałów konsorcyum poda do wiadomości publicznej fakt już spełniony.

Wkońcu, powołując się na kategoryczny ton oświadczenia rządu, »L'Humanité« ostrzega go przed polityką dwulicowości.

Oto deklaracya Vaillanta:

»W ostatniej sesyi parlamentarnej zabrałem głos, aby stwierdzić solidarność naszego

ludu z rewolucyonistami rosyjskimi. Wypadki tragiczne, które spadły na głowę walczących o wolność, powołały nas do tego obowiązku. Dziś, gdy nowa pożyczka rosyjska zdaje się przychodzić do skutku, my, nie zrzekając się interpelacyi, która jeszcze nastąpi, winniśmy przypomnieć rządowi i tym nacyonalistom, którzyby chcieli subskrybować na nową pożyczkę rosyjską, deklaracyę umiarkowanych posłów b. Dumy — kadetów w Wyborgu, że wszystkie długi, zaciągnięte przez rząd rosyjski bez udziału i sankcyi Dumy, naród rosyjski będzie uważał za nieważne. Jeszcze raz stwierdzamy naszą wspólnotę z ludem rosyjskim, któremu życzymy wyzwolenia z ucisku carskiego«.

W odpowiedzi na oświadczenie Vaillanta, że socyaliści solidaryzują się z rewolucyą ros., »Temps« mówi, że Francya jest sprzymierzona nie z rosyjskimi rewolucyonistami, a rządem rosyjskim, który niedawno oddał Francyi w sprawie marokkańskiej bardzo duże usługi. Francya poczuwa się do wdzięczności względem Rosyi. Przesilenie, jakie przeżywa obecnie rząd rosyjski, zupełnie nie zwalnia Francyi od obowiązków względem Rosyi.

ZJAZD ZAWODOWY
w Przemyślu.

Na zjazd nadeszły telegramy gratulacyjne: ze Lwowa od komitetu partyjnego, sekcyi żydowskiej P. P. S. D. (precz z separatystami!), »Zgody«, »Siły«, tapicerów (precz z separatystami!), młodocianych, szewców, malarzy (precz z separatystami!); z Brodów: od piekarzy i młodocianych; ze Złoczowa: od stolarzy, krawców i »Braterstwa«; z Krakowa: od »Postępu«, rzeźników i masarzy; z Tarnopola: od stow. ogólno-zawodowego im. Lassalle'a, dalej od robotników bialskich, tarnowskich, jarosławskich. Żydowscy metalowcy z Krakowa donoszą listownie, iż po rozbiciu grupy przez narodową politykę kilku studentów żydowskich utworzyli nową grupę i poddają się zupełnie komisyi zawodowej i uchwałom konferencyi zawodowej. Centralne stow. handlowców przesyła zjazdowi pisemne życzenia i usprawiedliwia nieobecność delegata zbyt małą dotąd liczbą handlowców zorganizowanych w grupach centralnych. Imieniem centralnych organizacyj handlowców odczytał tow. Salamander oświadczenie, iż uznają uchwały konferencyi, »o ile one zdążać będą do uzyskania jednolitego politycznego kierunku w ruchu zawodowym«, nadto oświadczają handlowcy, że »nasza organizacya nie może dać miejsca t. zw. separatystycznym dążeniom. Przez to szkodzilibyśmy całej naszej organizacyi w całem państwie«.

*

W drugim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem.

Separatysta Papier przyznaje tow. Żuławskiemu, że zrobił dużo dla proletaryatu polskiego, ale bardzo mało dla robotników żydowskich.

Tow. Matuszewski sądzi, że z organizacyj zawodowych należy usunąć wszelką politykę.

Blumenberg żąda organizowania w każdem miasteczku robotników odzieniowych.

Tow. Lisiewicz (Lwów) omawia obszernie stan organizacyi budowlanych i kwestyę strejku budowlanych we Lwowie.

Tow. Stengel (Lwów) zarzuca separatystom, że wywołują strejki dla widoków politycznych, lecz nie umieją strejków prowadzić; większość robotników jest zorganizowaną w polskiej partyi socyalno demokratycznej. Wobec zgłoszonego przez separatystów wniosku o wotum nieufności dla tow. Weisberga stawia wniosek o wotum zaufania.

Tow. Sander (Kraków) wykazuje cyframi, że większość robotników żydowskich jest przeciwną separatyzmowi; podczas gdy 17 separatystycznych grup skupia 400 robotników, należy do 30 nieseparatystycznych stowarzyszeń żydowskich 650 towarzyszów.

Następnie w dyskusyi przemawiają tow. Korczyński, Fiachs, Löw, Skrobisz. Tow. Hartleb omawia działalność miejscowej komisyi zawodowej we Lwowie i rolę jaką seperatyści odegrali przy wyborach do sądu przemysłowego; uważa separatystów za szkodników organizacyi zawodowej. Przeciwko separatystom przemawiają również tow. Kwieciński, Czermak, Johnson. W dyskusyi zabierają głos jeszcze Poch, Leder i inni.

Tow. Żuławski odpowiada na zarzuty, które dzieli na 3 grupy: 1) sprawozdanie nie jest takiem, jakiembyśmy pragnęli je widzieć, lecz winny temu te organizacye, które nie nadesłały naczas swych sprawozdań; 2) zarzuty co do strejków nie są uzasadnione, gdyż towarzysze nie przestrzegają regulaminu strejkowego; na każde wezwanie starałem się jechać, lecz jeden sekretarz nie może podołać pracy w całym kraju; 3) wobec t. zw. separatystycznych grup zachowała komisya zawodowa zupełną bezstronność; nie znamy żadnych stowarzyszeń separatystycznych, a tylko grupy stowarzyszeń centralnych; jeśli grupy pewne będą inaczej postępowały, będziemy musieli je rozwiązać. Z komisyi zawodowej we Lwowie usunięto separatystów, gdyż działali wbrew uchwale komisyi.

Sprawozdanie i wyjaśnienia tow. Żuławskiego przyjęto przez aklamacyę i udzielono mu wotum ufności.

Następnie uchwalono jednogłośnie wniosek tow. Adamskiego o udzielenie absolutoryum kasyerowi tow. Łapińskiemu. Tow. Weisbergowi udzielono absolutoryum wszystkimi głosami przeciw 11 głosom separatystów.

Z kolei przystąpiono do obrad nad punktem

organizacya i agitacya.

Referuje tow. Żuławski: Mamy do spełnienia dwa zadania: 1) zcentralizowanie pozostałych jeszcze organizacyj krajowych; 2) zespolenie luźnych organizacyj w Związek krajowy. Tow. Żuławski przedkłada projekt statutu: Wszystkie stowarzyszenia robotnicze w Galicyi łączą się w „Związek krajowy stowarzyszeń robotniczych Galicyi i Bukowiny“; we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją przynajmniej 3 stowarzyszenia, zakłada „Związek“ filie, a tam, gdzie niema stowarzyszeń, a jest conajmniej 10 członków „Związku“, tworzy się stacyę płatniczą. Zadaniem „Związku“ jest załatwianie potrzeb kulturalnych zorganizowanych robotników, prowadzenie agitacyi zawodowej, prowadzenie statystyki ruchu zawodowego, zorganizowanie pośrednictwa pracy, kontrola administracyjna, kierowanie ruchami cennikowymi, interwencya w razie strejku i rozpisywanie składek w kraju na cele ogólne. Zarząd „Związku“ pełni funkcye krajowej komisyi zawodowej.

Na potrzeby komisyi zawodowej mają płacić wszystkie stowarzyszenia podatek w wysokości 1 halerza miesięcznie od członka.

Dalej przedkłada tow. Żuławski zarys regulaminu dla przyszłego zarządu Związku, a zarazem dla obecnej komisyi zawodowej. Kończy przedłożeniem dwóch wniosków:

1) Zjazd uchwala przekształcić wszystkie stowarzyszenia na organizacye centralne.

2) Zjazd uchwala założyć krajowy Związek stowarzyszeń robotniczych.

Nad referatem i wnioskami tow. Żuławskiego rozpoczyna się obszerna dyskusya. Tow. Sebel (Lwów) żąda, aby centrala krajowego stowarzyszenia rzeźników była we Lwowie. Tow. Osterka (Lwów) podnosi potrzebę organizowania krawców wojskowych. Tow. Peller przemawia przeciw konkurencyjnym stowarzyszeniom krajowym i lokalnym. Tow. Jaworski (Lwów) omawia sprawy organizacyi kaflarzy.

Tow. E. Bobrowski stawia — wobec wielkiej liczby towarzyszów zapisanych do głosu — wniosek formalny, aby wszelkie wnioski tyczące się agitacyi i organizacyi przedłożono na piśmie i przydzielono komisyi wnioskowej, któraby zaraz zaczęła rozpatrywać wnioski, a konferencya będzie prowadziła dalej dyskusyę jedynie nad wnioskami tow. Żuławskiego.

Wniosek formalny uchwalono i wybrano do komisyi wnioskowej tow. Żuławskiego, Papiera, E. Bobrowskiego, Schalita, Siegmana, Tomaszka, Uhlika, Siegla Jana.

Tow. Marecki przemawia imieniem centralnego Związku kolejarzy; zorganizowani kolejarze są jedną z główuych arteryj w ruchu zawodowym i politycznym i pójdą zawsze ręka w rękę z robotnikami. (Oklaski).

Tow. Mandel (Przemyśl) stoi na stanowisku politycznego charakteru stowarzyszeń zawodowych i żąda, aby zjazd zajął jasne stanowisko wobec separatystów.

Tow. Fisch (młodociany, Lwów) opowiada jak separatyści agitują we Lwowie przeciw centralnemu stowarzyszeniu; apeluje do młodocianych, aby przystąpili do centralnego stowarzyszenia.

Separatysta Poch omawia sprawy żydowskiej organizacyi stolarzy.

Wobec znacznej liczby zapisanych do głosu, wybrano mówców generalnych: tow. Löwa (Lwów) przeciw, tow. Marchewczyka (Kraków) za wnioskami.

Tow. Löw sprzeciwia się nie wnioskom tow. Żuławskiego, lecz natychmiastowemu ich uchwaleniu; stawia wniosek, aby projekt statutu i regulaminu wydrukowano i rozesłano organizacyom, a w lutym 1907 r. zwołano nowy zjazd dla uchwalenia.

Tow. Marchewczyk przemawia za wnioskiem o założenie Związku, gdyż wniosek ten nie wprowadza właściwie niczego nowego, a jedynie nadaje formę statutową obecnemu stanowi rzeczy.

Tow. Żuławski prosi o przyjęcie obu wniosków krajowej komisyi zawodowej z dodatkiem, by uchwały obowiązywały organizacye od 1 stycznia 1907. Uchwalono jednogłośnie: 1) odczytany statut wnieść do ministerstwa i zaraz po zatwierdzeniu zarządzić ukonstytuowanie związku, 2) zarys regulaminu dla przyszłego zarządu związku, a zarazem dla obecnej komisyi zawodowej, 3) podatek na rzecz komisyi zawodowej płacić mają wszystkie organizacye od dnia 1 stycznia 1907 r.

Tow. Teller żąda, aby statut po zatwierdzeniu był ogłoszony wraz z regulaminem w „Naprzodzie“ i prasie zawodowej.

Tow. Żuławski wyjaśnia, że to będzie zbytecznem, gdyż statut i regulamin wydrukuje się i prześle poszczególnym organizacyom.

Następnie dokonano wyboru komisyi matki dla zaproponowania członków do krajowej komisyi zawodowej; w skład komisyi matki weszli tow.: Żuławski, Peller, Szlam, Metzger, Poch, Weisberg, Strzałkowski.

Tow. E. Bobrowski składa sprawozdanie imieniem komisyi wnioskowej. Wniosków wpłynęło 50; celem umożliwienia przedyskutowania i uchwalenia tych wniosków przedkłada komisya wniosek formalny: przy każdym wniosku przemawia referent, wnioskodawca, jeden mowca za, jeden przeciw, na końcu referent. Uchwalono.

Wniosek malarzy (Kraków) uchwalono w myśl propozycyi komisyi w zmienionej formie: „IV Zjazd zawodowy przypomina stanowczo organizacyom obowiązek płacenia podatku dla komisyi zawodowej“.

Wniosek tow. Siegmana: Konferencya krajowa uchwala: „Nowo wybrana komisya zawodowa wypracuje dokładne sprawozdanie na zjazd przyszły i roześle najmniej na 5 dni przed zjazdem do wszystkich pod jej skrzydłami stojących organizacyj“, poleca komisya do przyjęcia. Uchwalono.

Tow Pawełek zgłasza wniosek: „Wzywa się zjazd krajowy, aby zajął stanowcze stanowisko wobec stowarzyszeń lokalnych i krajowych, których zniesienie już poprzedni zjazd w Przemyślu postanowił, a te pomimo uchwał zjazdu dalej uprawiają konkurencyę centralnym związkom“.

Tow. rzeźniccy i masarscy we Lwowie zjednoczeni w krajowem „stowarzyszeniu robotników rzeźnickich i masarskich“ oświadczają, iż „nie mogą na razie przystąpić do centrali, chociaż w zasadzie centralę uznają za niezbędną, albowiem centrali dla rzeźników i masarzy wyłącznie niema, lecz przyłączono ich do innego, zupełnie obcego zawodu; gdy zaś powstanie centrala dla rzeźników, z tą chwilą oświadczają przystąpienie; natomiast proszą zjazd o poparcie krajowej centrali rzeźników i masarzy we Lwowie dla Galicyi i Bukowiny, by pomniejsze stowarzyszenia tych zawodów przyłączyły się do niej“.

Tow. Tomanek zgłasza wniosek, by zjazd zezwolił budowlanym na zwłokę w przeprowadzeniu centralizacyi aż do przyszłego zjazdu zawodowego.

W miejsce tych 3 wniosków (Pawełka, rzeźników i Tomanka) proponuje komisya wniosek następujący:

IV. Zjazd zawodowy wzywa zarządy stowarzyszeń zawodowych rzeźników, budowlanych i kaflarzy do rozpoczęcia kroków w kierunku zcentralizowania tych stowarzyszeń krajowych do końca lata 1907 r. zastrzegając równocześnie, że przez ten czas organizacye te będą uważane za należące do Związku i członkowie ich będą równorzędnie traktowani z członkami organizacyj zawodowych. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Tow. budowlani przemyscy żądają przeniesienia centrali krajowego stowarzyszenia budowlanych ze Lwowa do Krakowa. Wniosek ten podpisało 28 delegatów, mimo to komisya proponuje odrzucenie tego wniosku, gdyż nie można na okres przejściowy wprowadzać zmian w organizacyi krajowej, której miejsce za pół roku ma zająć organizacya centralna. Wniosek odrzucono.

Tow. Kalicki żąda zwoływania co 6 miesięcy konferencyi zawodu piekarskiego. Odrzucono.

Wniosek metalowców z Trzebini: „Krajowy zjazd zawodowy uchwali, dla zapobieżenia rozmaitym nieporozumieniom wynikającym z tego, że niepełnoletni delegaci zostają wysyłani na zjazdy, aby grupy miejscowe wybierały na delegatów tylko członków mających przynajmniej 21 lat“. Wniosek ten był odruchem za przybyciem na zjazd kilkunastu zupełnie „młodocianych“ delegatów separatystycznych, wywołujących swem żywem zachowaniem się i żargonowemi mowami istotnie liczne „nieporozumienia“. W myśl propozycyi komisyi odrzucono ten wniosek, gdyż nie można wprowadzać cenzusu wieku, a członkom grup przysługuje prawo czynnego i biernego wyboru bez względu na wiek.

Papier i inni separatyści zgłaszają wniosek: „Od tow. Żuławskiego, jako sekretarza zawodowego, my, delegaci żydowskich grup centralnych, żądamy, by starał się w przyszłości wyrugować z ruchu robotniczego zawodowego szkodliwą dla tegoż ruchu politykę międzypartyjną“.

Wniosek ten, po wyjaśnieniu, iż chodzi o walki między P. P. S. D. i t. zw. Ż. P. S. D., referent komisyi poleca do przyjęcia w nadziei, że komisya zawodowa będzie tej uchwały przestrzegała. Jednogłośnie uchwalono.

W sprawie wykształcenia agitatorów zawodowych nadesłano kilka wniosków:

1) Metalowcy (Kraków) żądają urządzenia „kursów wykładowych wieczornych dla członków wszystkich organizacyj wybranych po 4 od każdej setki“.

2) Robotnicy tarnowscy: „Konferencya uchwali wpłynąć na centrale, aby te pokryły koszta jednego lub dwóch ludzi, którzy zostaną wysłani z każdej miejscowości, celem przygotowania do agitacyi, na kursa agitatorskie“.

3) Tow. Waligóra (zarząd P. P. S. D.): „Zjazd zawodowy wzywa centralną komisyę zawodową do przyczynienia się wydatną kwotą do urządzenia, niezbędnych wobec ogromnego wzrostu organizacyi zawodowych, kursów dla agitatorów; zorganizowanie kursów powierza się komisyi zawodowej, która porozumie się z Komitetem wykonawczym P. P. S. D.“.

Wnioski 1 i 2 odesłano do komisyi zawodowej, trzeci jednogłośnie uchwalono.

Tow. Kwieciński żąda wydania odezwy wyjaśniającej działalność sekretaryatu i komisyi zawodowej. Wniosek odpadł wobec uchwalenia dla komisyi zawodowej regulaminu, który będzie ogłoszony drukiem.

Tow. Waligóra (zarząd P. P. S. D.): Zjazd zawodowy wzywa centralną komisyę zawodową do wyposażenia sekretaryatu zawodowego przynajmniej w jedną siłę pomocniczą — jednogłośnie uchwalono.

Wniosek tow. Stengla i Rotha, domagający się drugiej siły agitacyjnej specyalnie dla Galicyi wschodniej — odrzucono ze względu na konieczność jednolitego kierownictwa w pracy zawodowej w kraju.

Grupa krawców i handlowców w Tarnowie, jak również delegat Papier, zgłaszają wniosek, domagający się ustanowienia przy już istniejącym sekretarzu polskim drugiego sekretarza, znającego żargon. Wobec braku funduszów dla osobnego sekretarza żargonowego poleca referent do uchwalenia rezolucyę: Do agitacyi wśród robotników, rozumiejących tylko żargon należy na żądanie zorganizowanych robotników wysyłać agitatorów, władających tym językiem. — Uchwalono.

Grupa piekarzy w Tarnowie żąda ustanowienia sekretarza dla zawodu piekarskiego. — Wniosek odrzucono.

Grupa robotników drzewnych we Lwowie żąda „bezwarunkowo druków i korespondencyj polskich w sprawach organizacyi“. Wniosek uchwalono po wyjaśnieniu tow. Żuławskiego, że w większości grup już sprowadzono druki polskie.

Do komisyi zawodowej odesłano wnioski:

tow. Uhlika o zorganizowanie rzeźników i masarzy;

grupy cukierników we Lwowie o zorganizowanie cukierników i piekarzy w stowarzyszeniu centralnem;

grupy Unii górniczej w Borysławiu o zorganizowanie robotników w kopalniach wosku w Staruni i Źwiniaczu;

grupy górników w Borysławiu o utworzenie osobnej sekcyi w kole Unii górniczej dla robotników zajętych w przemyśle naftowym;

tow. Kanafockiego o zorganizowanie robotników z magazynów wojskowych w jednej organizacyi;

krawców z Krakowa w sprawie zniesienia chałupnictwa;

tow. Rollera o zorganizowanie tapicerów;

grupy drzewnych (Przemyśl) w sprawie energicznej agitacyi wśród bednarzy;

grupy krawców w Tarnowie w sprawie wprowadzenia III. klasy wkładek;

malarzy i lakierników o zmianę regulaminu organizacyi malarzy;

metalowców w Krakowie o założenie stowarzyszeń spożywczych ze względu na drożyznę;

górników z Borysławia o osadzenie płatnego agitatora zawodowego w Borysławiu;

tow. Tellera: następne kongresy zawodowe mają się odbywać przez 3 dni.

Wniosek tow. Rendla: Konferencya zawodowa wzywa zarządy stowarzyszeń zawodowych, aby starały się wpłynąć na członków, ażeby ich pracodawcy ubezpieczali w Zakładzie ubezpieczeń we Lwowie i żeby Kasy chorych prawdziwość list potwierdzały — uchwalono.

Wniosek tow. Jakubowskiego: Zjazd uchwala, że w miejscowościach, gdzie istnieje dwie lub więcej grup jednego zawodu muszą one bezwarunkowo być zawsze w wspólnem porozumieniu i stać ze sobą w ciągłym kontakcie — przyjęto.

Wniosek tow. Stengla, domagający się nieuznawania na przyszłych zjazdach mandatów jednostek, „obryzgujących nasz ruch i działających na szkodę“ — odrzucono, gdyż sprawa mandatów jest uregulowana statutem „Związku“.

Wniosek tow. Metzgera w sprawie zgłaszania strejków w określonym terminie w komisyi zawodowej uznano za zbyteczny, gdyż sprawę tę normują regulaminy strejkowe poszczególnych organizacyj.

Wniosek tow. dra E. Bobrowskiego: „Konferencya zawodowa postanawia wybierać do komisyi zawodowej także towarzysza znającego żargon“ — uchwalono.

Wniosek tow. Tellera: „Poleca się komisyi zawodowej, aby o każdym strejku zawiadomiła pisemnie wszystkie organizacye danego zawodu, by te przeszkodziły wykonaniu robót dla miejscowości objętej strejkiem“ — uchwalono.

Wniosek tow. Tellera: „Walki cennikowe mają być w przyszłości ile możności podjęte we wszystkich miastach kraju, względnie państwa“ — odrzucono po sprzeciwieniu się tow. Żuławskiego.

Wniosek siedmiu organizacyj tarnowskich: „Poleca się uchwalenie przez konferencyę nieuznania żadnych stowarzyszeń separatystycznych, ewentualnie wykluczenie tychże z pod haseł naszej partyi i stanowcze potępienie dążeń separacyjnych;“ wniosek ten — przyjęty oklaskami — cofnął imieniem wnioskodawców tow. Strzałkowski, gdy tow. Hartleb zgłosił następującą rezolucyę podpisaną przez kilku delegatów:

„IV. zjazd zawodowy, obradujący w Przemyślu w dniach 8 i 9 grudnia 1906 r. uchwala: Organizacya zawodowa, prowadząca u nas w kraju walkę ekonomiczną i pracę kulturalną wśród proletaryatu, związana w jednolitą międzynarodową jedność w całem państwie, jest podstawową częścią nowoczesnego ruchu robotniczego, prowadzonego w Austryi przez socyalną demokracyę.

Zjazd zawodowy uznaje, że wyzwolenie klasy pracującej z pod ucisku kapitalistycznego nie da się osiągnąć bez równoczesnej akcyi politycznej, którą u nas w kraju prowadzą polska i ruska partya socyalno demokratyczna, wchodzące w skład ogólno austryackiej partyi socyalno-demokratycznej

Zjazd wyraża przekonanie, że ruch zawodowy musi wobec tego pozostawać w ścisłym i nierozerwalnym związku z ruchem politycznym.

Z tych powodów zjazd zawodowy zwraca się do t. zw. separatystycznych robotników żydowskich z wezwaniem, aby uszanowali uchwały wszystkich instancyj partyjnych i zorganizowali się w ramach krajowych partyj wchodzących w skład austryackiej socyalnej demokracyi, gdzie znajdą dostateczną sposobność zaspokojenia swych potrzeb językowych i kulturalnych; do centralnej komisyi zawodowej zaś zwraca się zjazd z żądaniem, aby nie stwarzała w kraju i nie cierpiała osobnych grup zawodowych, idących pod egidą wrogich partyj politycznych, a w szczególności pod kierunkiem rozbijającej jedność partyjną na gruncie grup zawodowych t. zw. „żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej“, nie mieszczącej się w łonie partyi socyalno-demokratycznej w Austryi“.

Gdy tow. Hartleb ukończył czytanie rezolucyi, rozległy się w sali rzęsiste i długotrwałe oklaski. Wszyscy delegaci odczuwali potrzebę unormowania stosunku naszego do separatystów; przejawiło się to zarówno w przemówieniach licznych delegatów, jak również w gorącem przyjęciu rezolucyi. Rozwinęła się dyskusya Tow. Hartleb, jako wnioskodawca, motywuje obszernie rezolucyę i powołując się na mowę powitalną tow. Smitki oświadcza, że celem rezolucyi jest usunięcie tych przywódców separatystycznych, którzy prowadzą działalność szkodliwą dla organizacyi. (Oklaski).

Delegat Papier zwalcza wniosek tow. Hartleba; twierdzi, że separatyści są także socyalnymi demokratami i sądzi, że żydzi mają prawo organizować się w odrębną partyę, tak, jak: Czesi, Niemcy, Polacy. Gdyby zjazd przyjął rezolucyę, to separatyści tego nie uznają, a zjazd będą uważali za zjazd P. P. S. D.

Tow. Smitka (centralna komisya zawodowa, Wiedeń) w dłuższem przemówieniu popiera rezolucyę; sądzi, że między Czechami jako narodem. a żydami jako narodem zachodzi wielka różnica; sprawę osobnej partyi żydowskiej należy zostawić przyszłości, na dziś usunąć wszystko. co nas dzieli, a uwydatnić to, co nas łączy (Oklaski). Pracujemy dla kultury tego kraju, dla podźwignięcia wszystkich narodowości, by ci — co dziś jeszcze roboczem zwierzęciem są — stali się ludźmi; to mamy zrobić teraz, a resztę niech Papier zostawi na potem. Zarzuca separatystom nie to, że tę kwestyę narodowościową poruszają, ale to, że ją teraz podnoszą, gdy ważne nas czekają zadania. Mówicie z emfazą, że także jesteście socyalnymi demokratami, ale wątpić o tem trzeba, gdy się czyta wasze pisma; gdy na łamach swych pism zwiecie działaczy partyjnych szpiclami i handlarzami dziewcząt, przekraczacie wszelkie możliwe granice! (Oklaski). Świadomie, czy nieświadomie rozdwajacie proletaryat i odbieracie mu siłę. Trzeba, abyście to, co teraz mówicie, stwierdzili czynami i według czynów waszych sądzić was będziemy. Wasze postępowanie i wasze artykuły doprowadziły mię właśnie do zajęcia tego, tak ostrego i nieugiętego stanowiska wobec was. Następnie zwraca się tow. Smitka do swych zawodowych kolegów, krawców, aby odrzucili spory; widzimy w żydach równouprawnionych ludzi, których chcemy bronić; nie wmawiajcie w nich, że są czemś innem; wasz ruch musi wywołać reakcyę; pracujcie w łonie organizacyi i łamach partyi; czekają nas ciężkie walki — wrogowie nasi się jednoczą i w takiej chwili musimy i my być zjednoczeni. Należy uchwalić rezolucyę, że jest jedna organizacya tylko w ramach międzynarodowej socyalno-demokratycznej partyi. (Długotrwałe oklaski).

Tow. Arbeitel (Bielsko), jako nieznający dokładnie stosunków krajowych, dziwił się walce „Naprzodu“ z separatystami; lecz teraz, gdy poznał wyjątki z prasy separatystycznej (dostarczone uczestnikom zjazdu w tłómaczeniu polskiem przez sekcyę żydowską P. P. S. D.), musi przyznać, że tych artykułów i tego rozdwajania organizacyi zawodowej nie mogą centrale ścierpieć, a raczej będą musiały zrezygnować z posiadania w swych organizacyach tych kilkuset ludzi. Sądzi, że i separatyści muszą rezolucyę przyjąć.

Separatysta Papier dowodzi, że żydzi mają prawo do odrębnej partyi, że od 15 (!) lat domagają się żargonu. (Okrzyki: macie pismo żargonowe!). Występuje przeciw rezolucyi, gdyż nie można kwestyi istnienia narodu rozstrzygać na kongresie zawodowym.

Tow. Żuławski: Zarzucano mi zawsze, że zbyt lojalnie postępowałem z separatystami, a ja sądzę, że właśnie dobrze postępowałem. Przyszliśmy dziś z wnioskiem o utworzenie „Związku“, aby odciąć zgubne wpływy polityki separatystycznej. Rezolucya nie powinna była wywołać debaty; my nie rozstrzygamy kwestyi narodowościowej, lecz sprawę jednolitości organizacyi zawodowej. Dla nas jest miarodajne rozstrzygnięcie odpowiednich instancyj. Rezolucya załatwi sprawę: jeśli będziecie podlegali uchwałom, pozostaniecie w organizacyi, jeśli nie poddacie się komisyi zawodowej, wykluczy się was (Oklaski).

Tow. Smitka wyjaśnia, że zawsze stał na stanowisku, że do robotników znających tylko żargon trzeba tym językiem przemawiać.

Tow. dr E. Bobrowski poleca rezolucyę do przyjęcia. Rezolucya wyraża naszą jedność z organizacyą polityczną; do tej organizacyi politycznej separatyści nie należą — nieuznani przez żadną instancyę partyjną i potępił ich zarząd P. P. S. D., ogólny zarząd partyi w Austryi i kongres krajowy, a kongres państwowy to przyjął do wiadomości.

W ramach naszej partyi znajdziecie możność zaspokojenia waszych potrzeb językowych. Nie chcemy wyrzucenia separatystów z organizacyi, bo i klerykali do organizacyi należeć mogą, nie chcemy tylko mieć obcej partyi w łonie organizacyj zawodowych.

Następnie uchwalono rezolucyę wszystkimi głosami; 16 separatystów wstrzymało się od głosowania.

Następnie uchwalono jeszcze wniosek tow. Mautnera w sprawie organizowania robotników młodocianych w grupach centralnego stowarzyszenia i odesłano do komisyi zawodowej wniosek tow. Löwa w sprawie wybierania delegatów na konferecyę zawodową.

Na wniosek tow. E. Bobrowskiego uchwalono zmianę porządku dziennego i przystąpiono do punktu:

Wybór komisyi zawodowej.

Referent komisyi-matki tow. E. Weisberg proponuje następujący skład komisyi: Fr. Waligóra (introligator), Feleksy (drukarz), Marchewczyk (stolarz), Chojnicki (kolejarz), Tomaszewski (krawiec), Metzger (handlowiec), Łapiński (murarz), Miarczyński (metalowiec), Żuławski Zygmunt — wszyscy z Krakowa, następnie Bukowski i Weisberg (Lwów), Siegman (Przemyśl), Strzałkowski (Tarnów), Peller Karol (Jarosław) Listę tę w całości uchwalono.

Prasa.

Referent tow. E. Weisberg wykazuje potrzebę wydawania ogólnozawodowego tygodnika polskiego; w sprawie tej zgłosiły wnioski grupa piekarzy z Krakowa i grupa metalowców z Oświęcimia Przyjęto jednogłośnie wniosek: **„Zjazd uchwala powołać do życia tygodniowe pismo ogólno-zawodowe“.**

Na wniosek tow. Sandera (Kraków) postanowiono pierwszy numer pisma wydać 1 lutego 1907 r.

Tow. Smitka (Wiedeń) oświadcza, że centralna komisya, jak również centrale, odnoszą się do tej uchwały życzliwie.

Zgłoszono dalej trzy wnioski (tow. Flachs, grupa krawców z Podwołoczysk, del. Blumenberg) domagające się wydawania dla robotników żydowskich pisma żargonowego.

Tow. Smitka oświadcza, że centralna komisya zawodowa nie ma nic przeciw wydawaniu pisma żargonowego, o ile znajdzie się dostateczna liczba członków grup centralnych, nie umiejących po polsku i domagających się pisma żargonowego i o ile wydawanie tego pisma nie pociągnie za sobą większych wydatków od sumy, którą na ten cel można przeznaczyć.

Tow. Żuławski przemawia w tym samym duchu.

Uchwalono: „Zjazd uznaje za potrzebne wydawanie pisma ogólnozawodowego w żargonie, gdy znajdzie się dostateczna ilość żydowskich członków centralnych grup zawodowych, nie umiejących po polsku i żądających pisma żargonowego“.

Dalej uchwalono wniosek grupy drzewnych: „Zjazd poleca komisyi zawodowej porozumieć się z centralą drzewnych celem wydawania polskiego pisma zawodowego dla tego zawodu“, oraz wniosek lwowskiej grupy cukierników: „Zjazd uznaje „Gazetę cukierniczą“ za polskie pismo zawodowe. Odesłano do komisyi zawodowej żądanie krakowskiej grupy krawców o utworzenie w Krakowie filii redakcyi „Robotnika krawieckiego“.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego

Wnioski

rozwinęła się jeszcze, mimo wielkiego znużenia delegatów, żywa dyskusya.

Tow. Łapiński (Kraków) wykazuje potrzebę samokształcenia i zachęca, by organizacye naśladowały przykład krakowskiego „Kółka samokształcenia“, które chętnie udzieli potrzebnych informacyj.

Tow. Johnson wyraża ubolewanie z powodu nieobecności tow. Kaczanowskiego, sekretarza organizacyi kolejarzy, i zaznacza, że sekretaryat kolejarzy powinien nawiązać bliższe stosunki z komisyą zawodową i informować ją dokładniej o ruchu wśród kolejarzy, tak, by i sprawozdanie komisyi zawodowej mogło objąć organizacyę kolejarzy.

Tow. Żuławski pragnie, aby kolejarze pozostawali w ściślejszym kontakcie z komisyą zawodową; drukarze, dla których faktyczna przynależność nie przedstawia bezpośrednich korzyści zaznaczyli swą moralną przynależność do organizacyi krajowej przez wysłanie kilku delegatów na zjazd.

Tow. Kanafocki (Przemyśl) żąda, by komisya zawodowa energiczniej niż dotąd zajęła się stróżami, robotnikami dziennymi i robotnikami z magazynów wojskowych, którzy chętnie się organizują, a ostatnia kategorya zdołała dzięki własnej energicznej pracy zdobyć ubezpieczenie w kasach chorych.

Tow. Hlebec (Kraków) żąda wydatniejszego zajęcia się pracą kulturalną i kształcącą; na każdem zgromadzeniu ponfnem powinien być wykład.

Tow. Kurdziel żali sie, że „Naprzód“ zbyt późno pomieszcza korespondencye i sprawozdania z ruchu zawodowego.

Tow. Miarczyński (Kraków) wyraża nadzieję, że na następnym zjeździe nie będzie już dysonansów, jakie na tym zjeździe usiłowali wprowadzić separatyści.

Tow. Smitka (Wiedeń) żegna zjazd życzeniem, aby w twardych warunkach życia przyświecał nam ideał wspólnej walki z wyzyskiem i kapitałem. Gdy się rozjedziecie pracujcie nad dalszą budową organizacyj zawodowych i uczyńcie proletaryat zdolnym do walki. Niechaj przyszły zjazd stwierdzi, że organizacya zawodowa poczyniła dalsze postępy dla waszego i naszego dobra. (Oklaski).

Tow. Żuławski wykazuje, że zjazd mimo swego burzliwego przebiegu przyniósł wiele ważnych uchwał, zbudował Związek krajowy stowarzyszeń zawodowych, doprowadził do ostatecznego zcentralizowania stowarzyszeń krajowych, usunął niesnaski z organizacyj, stworzył prasę zawodową i wykazał najbliższe potrzeby poszczególnych zawodów.

Tow. Bobrowski Emil przypomina zorganizowanym robotnikom ich przynależność do partyi i wzywa ich, by godnie spełnili obowiązki polityczne, jakie ich w najbliższej przyszłości czekają.

Tow. Waligóra dziękuje towarzyszom przemyskim za zajęcie się stroną gospodarczą zjazdu, delegatom centrali za przybycie na zjazd celem poznania na miejscu potrzeb naszego kraju i służenia nam radą w tak trudnych zagadnieniach zawodowych, a w końcu uczestnikom zjazdu za wytrwałość w długich i nużących obradach, poczem zamyka zjazd okrzykiem: „Niech żyje organizacya zawodowa“ Delegaci śpiewają „Czerwony sztandar“, żegnają się i rozjeżdżają do domów. — W Przemyślu zostali metalowcy i kaflarze, których konferencye odbyły się nazajutrz w poniedziałek.

Przegląd polityczny.

Uchwalenie pluralności przez komisyę Izby panów odświeżyło odwagę wszystkich ciemnych duchów, które nie mogły przeboleć uchwalenia równego prawa przez Izbę posłów. Zaczęto rozsiewać pogłoski, że to i owe stronnictwo zgadza się już z pluralnością i że w razie powrotu ustawy do Izby posłów, zgodzi się na wotum Izby panów. Szczególnie przypisywano tę zmianę usposobienia stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, które mimo swej małowartości w sprawie reformy wyborczej okazało wiele uczciwego zajęcia Stronnictwo to pospieszyło natychmiast z dwóch stron z kategorycznem zaprzeczeniem tej wiadomości. Organ ich oficyalny „Reichspost“ ogłasza, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, jakoby stronnictwo było skłonnem zgodzić się na uchwałę Izby panów co do pluralności, oświadcza kierownictwo stronnictwa, że i nadal obstaje przy zasadzie równości prawa głosowania i każdego rodzaju pluralność odrzuca. Drugie oświadczenie w tej sprawie złożyła na piątkowem posiedzeniu wiedeńska rada miejska, której większość stanowią chrześcijańsko-społeczni. Przyjęła ona jednogłośnie rezolucyę, w której wyraża podziękowanie Izbie posłów austryackiej Rady państwa za uchwalenie powszechnego, równego prawa głosowania, które jedynie odpowiada interesom pracującej ludności. W tem przekonaniu widzi rada miasta w t. zw. pluralnem prawie głosowania szkodę dla interesów ludowych i oczekuje po Izbie panów, że nie odmówi żądaniu ludu, lecz raczej na korzyść wszystkich ludów Austryi zmieni uchwałę komisyi i poweźmie uchwałę w duchu identycznym z Izbą posłów.

Próbowano też obałamucić opinię publiczną rzekomą niezgodą w łonie gabinetu, jakoby kilku ministrów było za pluralnością. I tu już nastąpiło wyjaśnienie. Połurzędowa „Wiener Allg. Ztg“ kategorycznie zaprzecza, jakoby niektórzy ministrowie, a mianowicie bar. Beck, Bienerth i Korytowski byli zwolennikami systemu pluralnego. W łonie gabinetu — pisze ten dziennik — panuje zgodne przekonanie o konieczności równego głosowania.

Wydarzenia we Francyi odbiły się też i w Austryi. Dnia 12 b. m. urządzono w Poli antyklerykalną demonstracyę przed probostwem i domem stowarzyszenia katolickiego. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Francyi i demokracyi, a skończyło się na tem, że żandarmerya ich rozpędziła.

Zwycięstwo socyalistów. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Australii wybory do parlamentu związkowego. Całkowity rezultat jest dotąd nieznany, ale już teraz można skonstatować wielkie zwycięstwo partyi socyalno-demokratycznej. Do senatu na ogólną liczbę 18 znanych wyborów przypada 7 na socyalistów; do Izby posłów wybrano dotąd na ogolną liczbę 65 posłów 23 socyalistów. Przewidują, że ogólny rezultat wypadnie na korzyść socyalistów, którzy będą drugą co do liczby partyą w parlamencie.

Przegląd społeczny.

Do wydziału zawiadowczego okręgowego urzędu pracy w Krakowie uchwalili zebrani w piątek asesorowie sądu przemysłowego z grona robotników postawić następującą listę kandydatów: na członków 1) Sebastyan Herman, stolarz; 2) Kazimierz Łapiński, murarz; 3) Herman Schiff, drukarz; na zastępców: 1) Józef Bornetko, ślusarz; 2) Ignacy Gross, handlowiec; 3) Teofil Strutyński, szewc. Na tych kandydatów będą asesorowie z grona robotników głosowali przy wyborze, który się odbędzie w niedzielę 16 b. m. od godziny 12 do 4 po południu w sali rady miejskiej.

Bojkot w pracowni Sydora trwa dalej. Niechaj żaden robotnik stolarski pracy w tejże pracowni nie podejmuje aż do ukończenia bojkotu.

Na strejkujących drukarzy w fabryce Jarry zebrano ogółem 700 kor. 77 h., wypłacono przez cały czas strejku 702 kor. Za komisyę kontrolującą: *Dwornicki Stanisław, Opalski Wincenty*

KRONIKA.

Kraków, 15 grudnia.

Posiedzenie miejskiej komisyi węglowej, odbyło się 14 b. m. Celem zaradzenia brakowi węgla w miejskim składzie węgla, upoważniła komisya węglowa swego przewodniczącego p. Beringera do przeprowadzenia pertraktacyj z zarządem kopalni węgla w Sierszy o powiększenie dziennej dostawy węgla przez czas zimowych miesięcy do 1200 cetnarów cłowych. Komisya na wniosek przewodniczącego uchwaliła oddać 1000 cetnarów cłowych węgla dla sekcyi dobroczynnej, celem rozdania tych węgli między ubogich w roku 1907.

Tytułem datku drożyźnianego uchwaliła komisya rozdać między ośmiu stałych robotników miejskiego składu węgla kwotę 95 K, a to według wniosku kierownika miejskiego składu węgla.

Sekcya prawnicza krakowskiej Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. Bujaka. Sekcya uchwaliła budżet swój na rok 1907 i następnie po dłuższej dyskusyi wydała opinię prawną w sprawie zburzenia zabudowań około kościoła św. Idziego. Wreszcie załatwiła kilka spraw emerytalnych sług miejskich.

Bal kucharzy. Krakowska sekcya austryackiego związku pomocników gastronomicznych urządza dnia 15 stycznia 1907 r. bal. Czysty dochód przeznaczony na założenie szkoły fachowej dla pomocników gastronomicznych.

Praktyki policyjne. Onegdaj, jak doniosły pisma, miał ktoś napaść i pobić zecera Zdanowskiego, pracującego w zblokowanej drukarni „Głosu narodu“. Rozumie się, że szlachetny ten organ ks. Rublarza odrazu zaczął krzyczeć „Policyi“, wykrzykując, że „socyaliści napadli na Z.“. Krzyk ten nie pozostał bez skutku. Dziś aresztowano niejakiego Kowalczyka, pomocnika drukarskiego, pod zarzutem, że on jest sprawcą napadu.

Mimo, że na to niema najmniejszych dowodów i młody ten chłopak jest zupełnie niewinnym, kazał go „znany z energii“ i świeżo obdarzony orderem koncepista policyi p. Krupiński odstawić do sądu karnego pod zarzutem całego szeregu zbrodni.

Spodziewamy się, że sąd natychmiast zbada sprawę i bez oglądania się na protokóły policyjne wypuści Kowalczyka na wolność. Policyi zaś zwracamy uwagę, że zbytnia energia w pewnych wypadkach prowadzi na bezdroża, z których wynika potem — kompromitacya.

— VI koncert symfoniczny „Harmonii“. Dzięki współudziałowi dra K. Zawiłowskiego wzbogacił się program koncertu o trzy nader ciekawe utwory. Pierwszym jest arya z opery »Hans Heiling« Marschnera, niezmiernie charakterystyczna dla całej twórczości tego romantyka niemieckiego, który na Wagnera pierwszej epoki wywarł wpływ najgłębszy. Nadto wykazuję program nazwiska dwóch współczesnych znakomitości monachijskiego świata muzycznego: F. Weingartnera i F. Mottla. Dr Zawiłowski śpiewać będzie jednę pieśń z cyklu Weingartnera do słów Gotfrieda Kellera i jednę z pieśni Schuberta, przerobionych na orkiestrę przez Feliksa Mottla, — obie w przekładach polskich, dokonanych umyślnie na koncert »Harmonii«. Niektóre kategorye miejsc na tę interesującą produkcyę rozchwytano już przez pierwsze dwa dni sprzedaży biletów.

— Walne zgromadzenie członków klubu urzędników poczty i telegrafu w Krakowie odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu klubu. W razie braku kompletu następne o godzinie 9 wieczorem.

— Esperanto. We czwartek 6 grudnia b. r. zakończono lekcye I. kursu nauki języka esperanckiego. Nauka trwała przeszło 2 miesiące po 2 razy w tygodniu. W 18 lekcyach wyczerpano cały materyał gramatyczny wraz z wszelkim zapasem słówek, przy pomocy których można już większą część czytanego materyału rozumieć i władać tak ustnie, jak i piśmiennie. P. dr Schudmak, prezes Stowarzyszenia krakowskich esperantystów, urządzających wspomniany kurs, widząc tak piękne rezultaty z nauki, osiągnięte w tym krótkim czasie, wyraził w swej mowie prawdziwe zadowolenie, zachęcając uczestników do dalszej pracy w tym kierunku, do czego da sposobność utworzenie wyższego kursu. Kurs ten urządzony będzie dla członków w lokalu Stowarzyszenia (Stolarska 15, I.), gdzie są do dyspozycyi tak książki, jak i gazety wyłącznie w tym języku pisane. Zapowiedział zarazem, że podobny kurs początkowy otwarty zostanie w lutym, o czem w swoim czasie będą ogłoszenia. Wreszcie zwrócił się p. prezes do nauczyciela kursu, p. J. Kaszyckiego, kierownika szkoły w Grzegórzkach; serdeczne złożył mu podziękowanie w imieniu wydziału za gorliwą i obfitą w skutki pracę dla tak wielkiej idei, której właśnie język esperanto ma służyć, a mianowicie idei zbratania i odrodzenia narodów. Zgromadzeni hucznymi oklaskami przyjęli słowa prezesa i składali podziękowanie tak mowcy, jak i nauczycielowi.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Moralność pani Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Poniedziałek: „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena (popularne).

Wtorek: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a et Gilleta.

Środa: „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach H. Heijermansa (popularne).

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Amfitryon“, komedya w 3 aktach Moliera (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Dla Stowarzyszenia piekarzy w lokalu Stowarzyszenia handlowców (Sebastyana 16) w niedzielę o godzinie 11 przed południem: Stanisława Złotnicka: „Co nam daje wiedza“.

Nowiny lwowskie.

Nowy prezydyalista namiestnika. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Namiestnik powołał starostę Grodzickiego w Jarosławiu do służby w namiestnictwie. Będzie on następcą powołanego do ministerstwa rolnictwa na szefa sekcyi Zaleskiego.

Z kraju.

Z Żywca piszą nam: Dnia 11 b. m. odjechał od nas z żalem żegnany tow. Packan, którego krakowska dyrekcya kolei państwowych, widząc, iż szczęśliwie doprowadził już do skutku swoje dzieło uświadomienia żywieckich robotników, przeniosła do Dębicy, gdzie na niego czeka wielka praca wyzwolenia z jarzma ciemnoty rzesz robotniczych tumanionych dotąd przez klerykałów. W niedzielę 9 b. m. robotnicy żywieccy dali się na pamiątkę wspólnie z tow. Packanem fotografować. Przeszło stu robotników ustawiło się w grupie, większość jednak nie mogła przybyć, będąc na służbie na kolei lub przy pracy w papierni. Po dokonaniu zdjęcia ruszyli robotnicy do Kółka rolniczego w Zabłociu, gdzie odbywało się właśnie walne zgromadzenie Kółka. Tu tow. Packan dokonał ostatniej swojej pracy w Żywcu, przeprowadzając wybór zarządu Kółka po myśli robotników. Następnie udali się robotnicy do lokalu stowarzyszenia robotniczego, gdzie tow. Packan wygłosił mowę pożegnalną. Po nim przemówił serdecznie poseł Kubik, a w końcu tow. Schlam z Białej skreślił obraz całej pracy tow. Packana i przedłożył następującą rezolucyę.

„Zgromadzeni dnia 9 grudnia 1906 robotnicy żywieccy żegnają serdecznie tow. Packana, składają mu uznanie za jego pracę około sprawy robotniczej i obiecują mimo jego nieobecności dalej walczyć w tym samym duchu“. — Rezolucyę tę jednomyślnie uchwalono.

Nazajutrz 10 b. m. wieczorem wyruszyli wszyscy wolni od służby kolejarze i robotnicy z fabryki papieru przed dom tow. Packana, gdzie odśpiewali „Czerwony sztandar“. Pół miasta przyglądało się temu pożegnaniu. Następnie tow. Packan ostatni swój wieczór w Żywcu spędził w stowarzyszeniu robotniczem, zagrzewając towarzyszów do wytrwania pod czerwonym sztandarem.

Wybory do rady gminnej w Przemyślu. Piszą nam z Przemyśla: W dniach 10, 11 i 12 grudnia b. r. odbywały się wybory do rady gminnej z III. koła. Do walki przystąpiły dwie strony; klika magistracko-kahalna z klerykałami i zjednoczona opozycya. Wybory skończyły się we środę wieczorem.

Skrutynium trwało przez cały czwartek i skończyło się o godzinie $11^1/_2$ w nocy.

Wynik wyborów przedstawia się następująco: wybrani zostali na radnych ze strony magistratu i kahału pp. dr Doliński, Scheinbach i Mieses; ze strony opozycyi pp. dr Mester, Kusiba i Bernstein.

Dr Doliński otrzymał 1253 głosów, Scheinbach 1149, Mieses 1049.

Dr Mester 1179, Bernstein 1231, Kusiba 1102 głosów.

Upadło trzech kandydatów kliki magistracko-kahalnej pp. Gans z 1028 głosami, Klein z 1026 głosami i redaktor „Echa przemyskiego“ Giebułtowicz z 778 głosami.

Ze zjednoczonej opozycyi upadli: pp. Borzys z 1034 głosami, Hochfeld z 1013 głosami i tow. Pitten Stefan, robotnik kolejowy, z 933 głosami.

Na zastępców radnych wybrani zostali: pierwszym zastępcą p. Balawajder Jan (kandydat zjednoczonej opozycyi) drugim i trzecim zastępcą pp. Mezusz i Teitelbaum, kandydaci magistratu. Bliższe szczegóły z wyborów podamy w następnym numerze.

O zniknięciu 54 000 w Stanisławowie donoszą następujące szczegóły: We środę 12 bm. o godz. 7 wieczorem wóz ambulansowy, odwożący pocztę z głównego urzędu na dworzec, zabrać miał rzekomo i worek z 28 bilami pieniężnymi na ogólną kwotę 54.612 kor. 13 hal. Przy wkładaniu worka tego do wozu, urzędnik pocztowy nie był obecny. Z głównego urzędu pocztowego udał się wóz do filii pocztowej przy ulicy Halickiej, gdzie dobrał prócz innych pakunków, również jeden worek z bilami pieniężnymi. Po przybyciu do urzędu pocztowego na dworcu, gdzie listy się przekartowują, worka pieniężnego z głównej poczty nie znaleziono, jakkolwiek zamek był nienaruszony, a wszelkie dotychczasowe poszukiwania nie doprowadziły do wyjaśnienia tej zagadki.

Wypadek ten mógł się wydarzyć tylko przy zupełnym braku kontroli i bezrządzie. Jest po prostu niezrozumiałem, jak mógłby zginąć worek z tak poważną kwotą, przy jakiejkolwiek tylko uwadze i powierzchownym nawet tylko dozorze. Nie można stwierdzić nawet stanowczo, czy worek z powyższą kwotą wogóle załadowany został. Powszechnie w kołach fachowych twierdzą, że winę ponosi tutaj wyłącznie zarząd poczty głównej w mieście, wskutek niezachowania najprymitywniejszej ostrożności. Publiczność narażona na straty i nieprzyjemności, ma prawo domagania się, by ostatecznie zaprowadzono porządek. Śledztwo prowadzi sędzia Iwanicki. Silne podejrzenie pada na woźnego, który jechał wozem ambulansowym na dworzec. W ostatniej chwili telegrafują, iż aresztowano dwóch woźnych pocztowych: Ostapczuka i Babija.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wzmaga się z dniem każdym ruch pakietowy.

Gdy do usunięcia a przynajmniej do zredukowania ad minimum, nieuniknionych zresztą przy nadzwyczajnym ruchu usterek, wielceby się przyczyniło współdziałanie szerszej publiczności z zakładem pocztowym, uprasza się szanowną redakcyę o zwrócenie uwagi pu liczności w łamach swego cennego czasopisma na konieczność ścisłego przestrzegania przepisów co do opakowania i adresowania przesyłek pocztowych.

W szczególności należałoby pakiety, wydzielające wilgoć lub tłuszcz, jak niemniej zawierające dziczyznę, drób i t. p. łatwo zepsuciu ulegające przedmioty, jak najstaranniej opakowywać, a adres na nich umieszczać tak silnie, by nawet w czasie kilkakrotnego przeładowywania nie mógł odpaść.

Do każdej przesyłki wogóle należałoby włożyć odpis adresu, bo w takim razie nawet na wypadek odpadnięcia adresu można przesyłkę bez zwłoki doręczyć.

Nieodpowiedniem, chociaż dopuszczalnem, jest wysyłanie przedmiotów jak: dziczyzna, drób i t. p. zupełnie bez opakowania, adres bowiem przywiązany sznurkiem do takiego przedmiotu, łatwo może w drodze odpaść, a przesyłka stałaby się wtedy nietylko niedoręczalną, lecz nawet niewiadomemby było, komu się ją ma zwrócić.

Na wypadek użycia do opakowania koszów, worków, siatek i t. p. niepewnem jest umieszczenie adresu na przywiązanej do przesyłki chorągiewce z papieru względnie z kartonu. Raczej byłoby wskazanem, by w takich razach wypisać adres na trwałym materyale, n. p. pergaminie lub drzewie i przyszyć go na opakowaniu, lub przynajmniej na krzyż przeciągnąwszy mocny szpagat przez dziurki silnie przywiązać.

Wreszcie należałoby oznaczać zawartość tak na pakietach jak i na adresach przesyłkowych wedle ilości gatunku zawartości, aby organa akcyzy mogły bez otwierania przesyłki wymierzyć podatek konsumcyjny.

Z zaboru rosyjskiego.

Wypuszczenie na wolność. Z więzienia na Pawiaku w Warszawie uwolniono zupełnie dra Juliana Bańkowskiego, zaś z warunkiem wyjazdu z granic Królestwa Polskiego: ordynatora szpitala wolskiego dra Mikołaja Kwaśniewskiego i dra Leona Salskiego. Uwolnione są również zupełnie panna Natalia Chodakowska, u której aresztowane panny Kuciówna i Lochmanówna uwolnione były wcześniej, zaś za kaucyą panna Helena Kasprowiczówna.

Wykrycie zebrania w Dąbrowie. Do „Warsz. dniewnika“ donoszą z Dąbrowy, iż w nocy z 11 na 12 b. m. żandarmi i policya przybyła do jednego z domów, aby dokonać rewizyi. Osoby, znajdujące się w tym domu, zaczęły strzelać, a następnie wyskoczyły oknem od tyłu i korzystając z ciemności, uciekły. W lokalu tym, mieszczącym biuro P. P. S., znaleziono mnóstwo wydawnictw nielegalnych.

Zbrodnicza strzelanina. W Łodzi dnia 13 b. m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem, pod kołami tramwaju, przechodzącego około placu Szpitalnego, wybuchła położona na szynach petarda, wskutek czego dwaj żołnierze, stojący wraz z policyantem na przedniej platformie, w przypuszczeniu, iż do nich strzelają, zaczęli odpowiadać strzałami karabinowymi. Salwy sprawiły wynik fatalny: trzy kule ugodziły w głowę drukarza Wilhelma Delnisa, inne raniły niebezpiecznie 17-letniego robotnika Johna, a jeszcze inne wpadły do sklepu z wędlinami przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie omal nie zabiły dwu panien sklepowych, tamże się znajdujących. Salwy wywołały straszny popłoch wśród przechodniów.

Wybory. W Łodzi od pewnego czasu toczą się rokowania między żydowskim komitetem wyborczym a miejscową postępową demokracyą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, porozumienie dojdzie do skutku. Nowy blok postawi kandydaturę postępowca chrześcijanina i na niego oddadzą swoje głosy postępowi demokraci oraz żydzi bezpartyjni. Ostateczne porozumienie nastąpi za kilka dni i wtedy ułożona będzie lista kandydatów na posła.

Ze świata.

Katastrofa budowlana w Wiedniu. W ostatni czwartek miała miejsce w Wiedniu przy ulicy Dorfel w 12 dzielnicy katastrofa budowlana zakończona śmiercią jednego i ciężkiem skaleczeniem pięciu robotników. Przy budowie oficyny dwupiętrowej nagle przed godziną 12 w południe zawaliła się budowa wewnętrzna: słupy, trawersy, sufity i posadzki. Robotnicy zdołali się uratować, tylko 6 runęło w dół, a gruzy ich przykryły. Straż pożarna pracowała przez kilka godzin nad ich wydobyciem. Zabity został 50-letni Somogyi (złamanie czaszki), a inni odnieśli złamania nóg, żeber i wstrząśnienia mózgu. Winę nieszczęścia ponosi budowniczy Jan Giller.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 14 grudnia).

Zgromadzenie październikowców.

Moskwa. Przy bardzo licznym udziale uczestników odbyło się zgromadzenie październikowców. Wzięli w niem udział petersburscy październikowcy, kadeci, stronni two pokojowego odrodzenia i stronnictwa prawicy.

Guczków powitał przeciwników związku, którzy przybyli dla wymiany zdania.

Puszkin zaznaczył, że między kadetami a październikowcami powstał rozłam z powodu nieprzyjaznego dla ojczyzny stanowiska kadetów. Zarzut, jakoby październikowcy popierali rząd, jest oszczerstwem. Związek liczy się z trudnościami, wśród jakich pracuje gabinet i uznaje Stołypina za męża szczerego(!). Stronnictwo nie chce zwalczać Dumy ani rządu, lecz pracować twórczo. Między kadetami a rewolucyonistami istniał otwarty sojusz. Manifest wyborski nie był nagłym wybuchem, lecz logicznem następstwem stanowiska stronnictwa.

Mowcy kadetów starali się udowodnić, że rząd spowodował nieproduktywność prac Dumy.

Trubeckoj (stronnictwo pokojowego odrodzenia) zarzucił październikowcom, że niezbyt ostro oponują rządowi i potępiał kadetów.

Guczkow oświadczył, że między październikowcami a połączonymi z rewolucyonistami kadetami istnieje przepaść nie dająca się wypełnić.

Rozruchy agrarne.

Symbirsk. (Pet. ag. tel.) Jak słychać, w dobrach prezydenta zarządu ziemstwa Deliakowa wybuchły poważne niepokoje. Chłopi spalili dom zarządcy i biura, zrabowali zboże i bydło, i dwóch ludzi ze służby zabili. Urzędnik gubernialny z kompanią piechoty udają się tamże.

Reforma wyborcza w Izbie panów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyło się w prezydyum Izby panów pod przewodnictwem prezydenta ks. Windischgraetza i wobec obydwóch wiceprezydentów posiedzenie dla ustanowienia terminu odbrad w plenum nad elaboratem komisyi. Posiedzenie to odbędzie się we czwartek 20 b. m. W naradzie wzięli też udział przewodniczący komisyi Izby panów dla reformy wyborczej hr. Thun i referent Lammasch. Wobec wniesionego przez rząd projektu zaprowadzenia *numerus clausus* zastanawiano się, czy nie należałoby zwołać jeszcze raz posiedzenia komisyi. Z powodu nieobecności wielu członków komisyi, biorących udział w obradach delegacyi w Budapeszcie, uchwalono zwołać posiedzenie komisyi na środę 19 b. m., celem opracowania wniosków z zastosowaniem się do projektu rządowego w sprawie *numerus clausus*.

Po południu odbyło się posiedzenie członków 3 grup Izby panów, w którem wzięli też udział członkowie komisyi hr. Latour, bar. Czedik i referent Lammasch.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zgromadzenie związków wielkich przemysłowców uchwaliło rezolucyę, wzywającą Izbę panów do przyjęcia uchwalonej przez Izbę posłów reformy wyborczej **bez zmiany**.

Ogólne panuje przekonanie, że wobec zagwarantowanego przez rząd *numerus clausus*, które Izba posłów uchwali w drodze wniosku nagłego, Izba panów nie będzie obstawała przy pluralności. Trudności formalne są wprawdzie jeszcze wielkie, ale jest nadzieja, że sprawa zostanie **pomyślnie** załatwioną.

Delegacye wspólne.

Delegacya austryacka.

Budapeszt. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad *extraordinarium* wojskowem.

Po przemowie del. Kozłowskiego w sprawie nowego uzbrojenia artyleryi, oświadczył minister wojny Schönaich w sprawie rewersów demolacyjnych, że w Krakowie i Podgórzu ograniczenia, stojące w związku z rejonem fortecznym, dają się odczuć przy używaniu własności ziemi głównie w gęsto zabudowanych zachodnich przedmieściach na północ od Wisły. W tym kierunku jednakże już w bliskiej przyszłości nastąpi wydatne polepszenie, gdyż wkrótce zostaną zakończone rokowania o wysunięcie rejonu w północno-zachodniej części miasta w drodze transakcyi. Po dojściu do skutku nowego rejonu zostaną zwrócone dotąd wystawiane rewersy demolacyjne mieszkańcom przedmieść: Zwierzyniec, Półwsie Zwierzynieckie, Nowa Wieś Narodowa, Czarna Wieś, Łobzów i Krowodrza, które to przedmieścia leżeć będą w obrębie nowego rejonu fortecznego.

W dalszej dyskusyi zabierali głos delegaci Dulęba i Kozłowski, poczem kredyt 30 milionów koron, oraz nadzwyczajne wydatki wojskowe uchwalono.

Budapeszt. Przezydent Lobkowitz otworzył plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej o godz. 10·15. Wpłynęło zawiadomienie ministra wojny, że oddaje do dyspozycyi delegatów 66 egzemplarzy ugody zawartej między rządem, a administracyą wojskową w sprawie dostaw przemysłowych.

Obradowano dalej nad kredytem okupacyjnym.

Przemawiał wspólny minister skarbu Burian, który prosił delegatów Klofacza i Biankiniego, aby przedłożyli dowody podniesionych przez się zarzutów.

Del. Kink omawiał kwestyę dostaw przy kolejach bośniackich.

Po wywodzie referenta Sustersicza przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, poczem kredyt okupacyjny przyjęto.

Ponieważ węgierska delegacya przysłała nuncyum w sprawie prowizoryum budżetowego przystąpiono w drodze nagłej do trzeciego czytania prowizoryum budżetowego.

Przyjęto następnie budżet wspólnego ministerstwa skarbu, budżet wspólnego najwyższego trybunału obrachunkowego i przedłożenie o cłach.

Posiedzenie skończyło się o godz. $12^1/_2$.

Po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego.

Berlin. Poseł Erzberger z centrum w rozmowie z dziennikarzami oświadczył: Cesarz i Dernburg nie są dziś jedynymi optymistami w Niemczech, bo i my z centrum przeszliśmy do optymistów. Bülow nigdy jeszcze nie sprawił nam takiej przyjemności, jak przez roz-

wiązanie Izby. Nasza sytuacya w roku 1908 przy nowych wyborach byłaby o wiele mniej korzystną, niż w danej chwili. Idziemy do walki z najlepszą otuchą. Osobiste rządy musimy stanowczo zwalczać. Naszem hasłem jest zachowanie obywatelskiej wolności. My i socyaliści będziemy mieli największe korzyści z rozwiązania. Liczymy na to, że powrócimy w sile 105-ciu.

Berlin. »Berliner Morgenpost« potwierdza, że cesarz wystosował do ks. Bülowa telegram, w którym w niezwykle ostrych, ba nawet grubiańskich słowach zarządza rozwiązanie parlamentu. (Cesarz miał zatelegrafować do Bülowa: »Jage die Bande nach Hause«. *Przyp. Red. „Naprzodu“*).

Berlin (Tel. wł.). Główny organ centrum »Germania« donosi, że przyszłe centrum w parlamencie będzie prowadziło politykę opozycyjną. Centrum poniosło już dość ofiar dla rządu.

Wolnomyślna partya ludowa i narodowo-liberalni wydali już odezwy wyborcze. Narodowo-liberalni nawołują do łączenia się przeciw centrum i socyalistom.

Berlin. (Tel. wł.). Prasa polska zapowiada, że Polacy postawią własnych kandydatów na Górnym Śląsku przeciw centrum i w Prusiech zachodnich. Strejk szkolny jest najlepszym środkiem agitacyjnym dla Polaków.

Berlin. Wybory do parlamentu rozpisane zostały na 25 stycznia 1907 r.

Pokrawne duchy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W artykule omawiającym rozwiązanie parlamentu pisze »St. Petersburger Ztg«: Rozwiązanie parlamentu niemieckiego może dla Rosyi mieć wielkie znaczenie. Poucza ono, że daleko przewidujący rząd nie może poświęcić dobra narodowego jedynie dlatego, że w reprezentacyi ludowej mają większość stronnictwa, które interes partyjny wyżej stawiają, niż dobro narodowe.

Rozdział kościoła od państwa we Francyi.

Demonstracye.

Paryż. Wczoraj przyszło w rozmaitych miejscowościach do manifestacyj. W Nantes tłumy nie dopuściły komisarzy do interwencyi. — W Lyonie odbyła się manifestacya na cześć kardynała. Biskup w Arras został przemocą usunięty z pałacu, przyczem tłum urządził wielka manifestacyę na jego cześć. Żandarmi rozproszyli manifestantów i aresztowali kilkanaście osób. Drzwi wielkiego seminaryum, które były zabarykadowane, wyłamano, a wszystkich seminarzystów usunęło wojsko.

Środek wyjścia.

Paryż. „Temps“ w wydaniu parlamentarnem donosi: Tutejszy urząd arcybiskupi wydał opinię w sprawie zgłoszeń uczynionych na podstawie ustawy o zgromadzeniach przez osoby świeckie o odbywaniu nabożeństw w kościołach. Brzmi ona: Podobne oświadczenia są tylko powstrzymaniem niepokojów z warunkiem, że zostały złożone w dobrym zamiarze, nie są zaś nieposłuszeństwem wobec papieża. Zakaz papieża co do podobnych zgłoszeń dotyczył tylko osób duchownych. Zamiarem zakazu papieża było zapobieżenie oficyalnemu poddaniu się kościoła państwu. Krok uczyniony przez pojedyncze osoby świeckie wyznania katolickiego, uszanował treść i zamiar zakazu papieskiego — niema więc mowy o nieposłuszeństwie.

Paryż. Konserwatywne dzienniki oświadczają, że opublikowana przez „Temps“ rzekoma opinia urzędu arcybiskupiego, jest mistyfikacyą.

TELEGRAMY

z dnia 14 grudnia.

Zderzenie pociągów.

Lwów. Wedle niestwierdzonych jeszcze informacyj nastąpiło dziś na dworcu kolejowym we Lwowie zderzenie dwóch pociągów. Mianowicie pociąg osobowy Nr. 11 przychodzący z Krakowa o godzinie 9 rano, podczas wjazdu na stacyę, najechał z tyłu na pociąg towarowy także zdążający do Lwowa. Zderzenie nie pociągnęło za sobą żadnych poważnych następstw. Podobno pięciu podróżnych odniosło lekkie kontuzye.

O zdarzeniu powyższem wydała lwowska dyrekcya kolei państwowych następujący komunikat: Na pociąg pospieszny towarowy Nr. 63 stojący przed tarczą wjazdową do stacyi we Lwowie najechał pociąg osobowy Nr. 11, skutkiem czego nastąpiło lekkie zderzenie. — Z powodu gęstej mgły, która zasłoniła widok maszynista prowadzący pociąg osobowy spostrzegł dopiero w ostatniej chwili stojący pociąg towarowy i nie zdołał na czas zatrzymać pociągu osobowego.

Wozy pociągu osobowego nie doznały uszkodzenia, mimo tego 5 podróżnych doznało lekkich obrażeń przez spadające kuferki, zaś ze służby kolejowej jeden funkcyonaryusz doznał lekkiego uszkodzenia. Z pociągu towarowego dwa wozy z ładunkiem węgla zostały wyrzucone z toru. Zarząd stacyi wysłał natychmiast na miejsce wypadku pociąg ratunkowy, który pasażerów pociągu Nr. 11 przewiózł do hali dworca głównego, gdzie lekarz kolejowy udzielił uszkodzonym podróżnym pomocy. Wszyscy podróżni oddalili się z dworca i żaden z nich nie pozostał pod opieką lekarską. Komisya wydelegowana przez dyrekcyę prowadzi śledztwo celem stwierdzenia przyczyny wypadku i ewentualnego przewinienia.

Groźba obstrukcyi pocztowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Między służbą pocztową zaczął się ruch za rozpoczęciem biernego oporu w czasie przedświątecznym. Służba chce odwołać się do opinii publicznej i przedstawić jej swoje krytyczne położenie. W ministerstwie handlu zapewniają, że do biernego oporu nie przyjdzie, gdyż rząd chce zaraz zaspokoić najgwałtowniejsze potrzeby pocztowców. W ruchu bierze udział 6000 pracowników ze służby i podurzędników.

Nowy dyrektor kolei północnej.

Wiedeń. Cesarz zamianował radcę ministeryalnego dra Karola bar. Bahnhansa szefem sekcyi w ministerstwie kolei i dyrektorem kolei północnej.

Zaprzeczenie zamachu.

Medyolan. Pogłoska o zamachu na wielkiego księcia rosyjskiego, który przejeżdżał pociągiem pospiesznym z Medyolanu do Rzymu, jest nieuzasadnioną.

Z komitetów partyjnych.

.*. **Baczność!** Krakowski komitet obwodowy zaprasza towarzyszów przewodniczących, zastępców oraz sekretarzy wszystkich stowarzyszeń i organizacyj na **zebranie poufne, celem wyboru słuchaczów dla szkoły agitatorów.** Zebranie odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 11 przed południem w Związku stowarzyszeń zawodowych, Wiślna 5, II. p.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Towarzyszów mieszkających w dzielnicy Kazimierz w następujących ulicach:**

Augustyańska, pl. Bawół, Berka Joselowicza, Bonifraterska, Bożego Ciała, Brzozowa, Ciemna, Dajwór, Dietlowska od strony Kazimierza, Estery, Gazowa, Izaaka, Jakóba, Józefa, Katarzyny, Krakowska, Kupa, Miedzuch, Miodowa, Mostowa, pl. Nowy, Piekarska, Podbrzezie, Pusta, Sebastyana, Skałeczna, Skawińska, Starowiślna, Szeroka, Trynitarska, Ubogich, Wąska, Wawrzyńca, Węglowa, Wolnica i Wrzesińska

wzywa się do niezawodnego przybycia na zebranie w ważnej sprawie do lokalu „Postępu“, które się odbędzie we wtorek 18 grudnia b. r. o godz. 7½ wieczorem.

Towarzysze jawcie się jak najliczniej!

Komitet okręgowy dzielnicy Kazimierz.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę 16 b. m. w lokalu stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie (Rynek główny 12). Odegrane zostaną: 1) „Farbiarze“, komedya w 1 akcie Adolfa Walewskiego; 2) „Wdowiec“, monolog humorystyczny ze śpiewami; 3) „Zuch dziewczyna“, operetka w 1 akcie. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczorem. Miejsce siedzące 60 h, stojące 40 h.

× **Baczność towarzysze-asesorowie przemysłowi!** W środę 19 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiej grupy Stowarzyszenia asesorów przemysłowych w Wiedniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra Z. Marka na temat: „Zadanie sądów przemysłowych“. 2) Protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe i wniosek o udzielenie absolutoryum. 5) Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. 6) Wnioski i interpelacye. Zgromadzenie to, jako powtórnie zwołane, odbędzie się bez względu na liczbę obecnych.

× **Baczność krakowscy towarzysze kaflarscy!** W środę 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) poufne zebranie. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Karmański, Kołomyja 1·—. Zamiast telegramu w dniu zaślubin Wohlfelda, dr Friedmann i dr Gottlieb 2·—. E. M., Stanisławów 2·—. Z. W. przez tow. Daszyńskiego 375·—. Za markę —·02. Mecenas 40·—. L. F. za sprzedany „N.“ —·22. Dr B. G. —·21. Nadwyżka z 2 marek —·32. Za papier —·20. Kozłowski, Wiedeń 1·—.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: Pracujący w drukarni: Fischera 2·10, Rippera 1·80, Uniwersyteckiej 33·42, Rippera 1·90, Fischera 1·60, Fischera 1·70. Na pohybel „Słowu polskiemu“ —·50. Poprzednio wykazano 8715 K 83 h. Razem 8758 K 85 h.

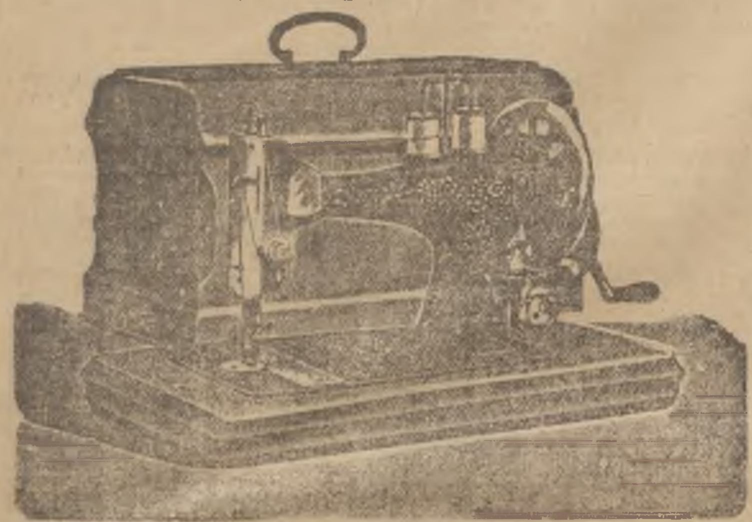
Na fundusz wyborczy krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Woźny 3·—. Towarzyszka M. 10·—. Przez dra Kapellnera 7·—. Wcislak 8·—. Bartosiński 10·—. Przez S. 1·20. Przez dra Kapellnera 1·20. Razem 40 K 40 h.

Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Towarzysze: metalowcy 14·48, szewcy 8·—, kaflarze 7·20, stolarze 20·50, rzeźbiarze 2·—. Razem 52 K 18 h.



Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z Magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

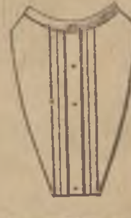
JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.
(NAPRZECIW OL. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.
Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin
CENY UMIARKOWANE.

Hygieniczna bielizna obciągnięta płótnem
wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego



Mey i Edlich w Leipzig-Plagwitz, jest bardzo elegancką najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej a kosztuje nie więcej jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności połączone z praniem bielizny płóciennej. Bieliznę firmy **Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się zatem zawsze nową nienaganną doskonale leżącą bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą.





W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie niezbędną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem **Mey & Edlich, Leipzig,** oraz marką handlową.

Słynną bieliznę MEY i EDLICH dostać można w sklepach:

PORĘBSKI I ZIMLER, RYNEK Nr 8,
ANDRZEJA SCHULTZA NASTĘPCY, Rynek 32
Zastępca na Galicyę:
SZYMON LORIA, KRAKÓW, Sebastyana 20.



Prawdziwe ze złota double zegarki Roskopf kryte ankier Remontoir.

ze znakomitym precyzyjnym werkiem kotwicznym są podwójnie kryte, 3 bardzo silne koperty ze złota double z pokrywą odskakującą. Złoto double jest metalem podobnym do złota, który nie traci nigdy tego podobieństwa do złota. Zegarki te są powszechnie podziwiane z powodu swego wspaniałego wykończenia i nie można ich odróżnić od prawdziwych zegarków złotych.

CENA złr. 5·—.

złote double damskie zegarki podwójnie kryte złr 6 złote double podwójne łańcuszki męskie złr 1·50 złote double łańcuszki do lornetek i wachlarzy 150 cm długie złr 4. Do każdego zegarka jest dołączone 3-letnie pisemne poręczenie przy wysyłce za zaliczką. Ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie.

JOSEF SPIERING
Wiedeń I., Postgasse 2—27.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.



Należy żądać **Philippa Neusteina** przeczyszczających pigułek. Tylko w tedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „św. Leopold“ czerwono czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka wskazówki i opakowania winny zawierać podpis **„Philipp Neustein, Apotheke.**

PHILIPPA NEUSTEINA
Apteka pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: H. Wiszniewski, W. Redyk, G. Jahr i H. Gralewski.



6 W 6 DNIACH do AMERYKI 6

Przeprawa pasażerów do
KANADY i ARGENTYNY

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

657 Korespondencya we wszystkich językach.

Otwarcie na Nowy Rok! Kawiarnia Boulevard w Tarnopolu (hotel Polski).

Zupełnie odnowiona 2 Stycznia przechodzi na własność Karola Ackermana. Sto czasopism, oświetlenie wentylator i piano elektryczne. Salon dla pań. Usługa grzeczna i skrzętna, doborowe trunki chłodniki i t p

751 Ceny niskie. O poparcie uprasza **Karol Ackerman** Tarnopol

---

PERFUMY

na wagę i we flakonach.

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: Azur, Gardenia, Ideał, Fleurs d' Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek w kilku odmianach i wiele innych, również wody: kolońską, do ust i do mycia głowy **na wagę** i we flaszkach — poleca

Czesław Śmiechowski

750 **Kraków, Mały Rynek,** obok apteki pod barankiem.



Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Sy-Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki złr. 5·50, sześć sztuk 8 50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6·—. Stalowy damski rem. złr. 3·90, Budzik najlepszy złr. 1·50. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Zegarki damskie złote od złr. 10·—.
Bogate ilustr. cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.

Najlepsze instrumenty muzyczne!

Najgustowniejsze zabawki i podarunki **po najtańszych cenach** rozsyła



684



BAZAR AMERYKANSKI
Kraków, Grodzka 59.
Proszę żądać cennika illustr. franko i darmo.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna L. 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

No. 590. **Nie kupujcie żadnego zegarka**

zanim nie widzieliście mojego wielkiego cennika. Otrzymuje się:

złr. 1·50 złr. 3·50



Zegarki niklowe Roskopf	złr.	1.50
„ ze złota ameryk. Roskopf	„	2·—
„ srebrne Roskopf	„	3·—
„ z podwójnemi kopertami	„	4·—
„ z trzema srebrnemi kopertami	„	5·—
„ płaskie stalowe	„	2·50
„ amerык. złote dublee	„	5 —
„ prawdziwe Roskopf patent	„	2·50
„ „ „Omega“	„	7·50
srebrne łańcuszki	„	1·—
14 karatowe złote zegarki	„	8·50
14 „ złote łańcuszki	„	1[illegible]·—
14 „ złote pierścionki	„	2·
zegary wahadłowe od	„	2·80
„ z uderzeniem dzwonów wieżowych	„	4·50
„ z mechanizmem muzycznym	„	6 —
„ kukułkowe	„	2·50
„ kuchenne	„	1·20
budziki	„	1·20
„ świecące w nocy	„	1·50
„ z podwójnym dzwonkiem	„	1·75
„ z dzwonem wieżowym	„	2·50

3 letnia pisemna gwarancya za nieodpowiednie pieniądze z powrotem.

Wysyłka za zaliczką.

Max Böhnel
zegarmistrz
Wien IV., Margarethenstrasse 27.
(we własnym domu).
Proszę żądać mojego cennika zawierającego 2000 ilustracyi darmo i opłatnie.

PANNA

biegła w buchalteryi (pojed.) korespondencyi polskiej i niemieckiej, z odbytą już praktyką biurową znajdzie posadę od 1. stycznia 907 (znające stenografię mają pierwszeństwo)

Wolne w sobotę

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem:

R. Aleksandrowicz 748
Skład papieru, Kraków, pl. Matejki l 1.

MLECZARNIA „ZDROWIE“

Kraków, ulica św. Tomasza L. 17, poleca: **Ruskie pierożki i inne leguminy** z masłu ze śmietaną lub konfiturami. — **Kuchnia jarska.** Kwaśne mleko z ziemniakami lub kaszą tatarczaną
Ceny niskie. 747 Sala dla gości.

Przyszedł transport
świetnych a tanich jabłek stołowych, węgierskich w różnych gatunkach. Ul. św. Jana 12.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałem przez **14-to miesięczne użycie przezemnie wynalezionej pomady.**

Takowa została uznana za jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów do przyspieszenia wzrostu tychże** oraz do **wzmocnienia skóry, powoduje** ona u **Panów pełny i silny zarost brody** i już po krótkiem użyciu nadaje **włosom na głowie**, jakoteż na **brodzie naturalny połysk** oraz **gęstość i chroni takowe od przedwcześniej siwizny** aż do najpóźniejszego wieku.

Żaden inny środek nie odżywia tak włosów jak pomada **„Csillag“** która zupełnie słusznie uzyskała sławę światową, ponieważ panie i panowie osiągają najlepsze wyniki, już po użyciu pierwszego krążka, gdyż wypadanie włosów po kilku dniach zupełnie ustaje i świeży porost się okazuje. Ten wynik udowadniają tysiące pism z uznaniem, które z całego świata napływają, gdyż tylko prawda zwycięża.

Cena jednego krążka 1 i 2 zł.

Do tego: **Herbata na porost po 1 K.**
Mydło „ „ „ 1 „

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za **zaliczką pocztową** na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać. 510

Anna Csillag

Wiedeń, Graben Nr. 14.

Skład główny dla Krakowa: Droguerya Arnolda Reifera Grodzka l. 38.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL”

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, dosłownie nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“—oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. MA. ars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłania mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik **„Wata Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek **„ze Salvesolem“** K. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 Kor. 20 hl. 566

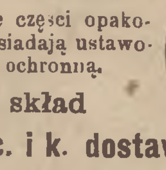
Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Nori“**

Mr. BEŁDOWSKI, Kraków 8.

Utrzymanie ZDROWEGO ŻOŁĄDKA

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszaniu i regulowaniu trawienia i usunięciu przykrego zatwardzenia. — Wypróbowanym, z wyszukanych najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych, starannie sporządzonym pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i łagodnie przeczyszczającym środkiem domowym który *uśmierza kurczowe bóle i usuwa znane skutki nadmierności, błędnej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, rozdymanie, nadmierne wytwarzanie się kwasów,* jest **Dra Rosy Balsam na żołądek** z apteki **B. Fragnera w Pradze.**

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.



Główny skład

Apteka B FRAGNERA c. i k. dostawcy nadwornego

„Zum schwarzen Adler“, Praga Kleinseite 203, Ecke d. Nerudgasse.

Wysyłka pocztowa codziennie. — 1 wielka flaszka 2 kor. 1 mała flaszka 1 kor. Pocztą zostają wysyłane do każdej stacyi Austro-Węg. po nadesłaniu

1 K 50 h	1 mała flaszka	
2 „ 80 „	1 wielka flaszka	
4 „ 70 „	2 wielkie flaszki	
8 „ — „	4 „ „	525
22 „ — „	14 wielkich flaszek	

Na składzie w aptekach Austro-Węgier

W Krakowie w znaczniejszych aptekach

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę ze zaliczką.
Założone na mocy statutów zatwierdzonych L. 43.903 Wys. c. k. Namiestnictwa



Proszę żądać

gratis i franco mego bogato ilustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD
PIERWSZA
Fabryka zegarków
W BRÜX Nr- 506
(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz włańcuszk. K 4·— Niklowy budzik K 2·90 3 sztuki K 8·— z tarczą świecącą w nocy K 3·30, 3 szt. K 9·—. Niema ryzyka! Dozwolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — Jak, gdzie i kiedy się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanie oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY I PLANY DARMO.

583

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18.—, 24·— śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką

Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326.

310 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe

przymuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 2

Kto chce kupić rzeczywiście solidny i dobry towar **bardzo tanio** i kto nie zwraca uwagi na krzykliwe ogłoszenia; ten niech zażąda mojego bogato ilustrowanego cennika **zegarków,** przedmiotów złotych, srebrnych i z chińskiego srebra, łańcuszków, biżuteryi, instrumentów muzycznych itp. Ten katalog rozsyłam każdemu darmo i opłatnie.



Sina Pelz

Kraków, ul. Gertrudy 29/17

Rok założenia 1873.

755

Prawnie zastrzeżone: naśladownictwo i przedruk wzbronione.

Nieznajomość ustawy nie zmniejsza winy.



Sędzia: Jesteś pan oskarżony, iż całe i ostatnie swoje pieniądze wydałeś na nieużyteczne i całkowicie bezwartościowe środki, jakkolwiek musiałeś pan wiedzieć o tem, jak i każdy inny, że tylko **Thierry'ego balsam** i maść centyfoliowa są wyłącznie pewnymi, niewątpliwie działającymi w wszystkich wypadkach środkami leczniczymi, co jest również potwierdzonem przez tysiączne listy dziękczynne.

Oskarżony: Niestety dałem się namówić i użyłem pierwszy lepszy polecony mi środek bezwartościowy i nie działający, oraz fałszowaną maść, czego też obecnie bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość według ustawy nie usprawiedliwia i nie uniewinnia. Dlaczego nie kazał sobie pan przysłać książeczki z tysiącami atestów od aptekarza Thierry'ego w Pregrada, którą wysyła się każdemu na życzenie darmo i opłatnie?

Oskarżony: Niestety nie wiedziałem o tej okoliczności.

Sędzia: Ze względu na okoliczność, iż może pan to naprawić, uznaje się pana niewinnym przestępku, nie pielęgnowania zdrowia swego i swoich krewnych. Na przyszłość musi pan zaniechać wszelkich przesyłek i używanie innych bezwartościowych i nie działających surogatów i falsyfikatów, natomiast używać jedynie i często Thierry'ego balsam i maść centifoliową, jako jedynie pewne, i nadzwyczaj szybko działające środki. Ustaw zdrowotnych należy ściśle przestrzegać najtańszą drogą, a pominięcie tychże, bądźto z powodu nieznajomości lub zaniedbania ich, będzie z pewnością surowo karane, albo przez chorobę albo co najmniej osłabienie organizmu.

Do pomocy cierpiącym i uśmierzenia bólów i chorób służą Thierry'ego balsam i maść centifoliowa, a nie cierpi się dłużej, jeżeli się ma zawsze ten tani środek w domu lub przy sobie i używa się go ciągle.



Thierry'ego balsam jest niezrównanym środkiem **przeciwko kaszlowi, katarowi, cierpieniom płucnym, suchotom, zapaleniom gardła, przeziębieniu, cierpieniom piersiowym, zniekształceniu płuc, kurczom żołądkowym, kolce, niestrawności,** specyalnie influency i t. d. oraz przynosi z pewnością pomoc i **skutek**

Cena: 12 małych albo 6 podwójnych, albo jedna **duża specyalna flaszka z patentow. zamknięciem K 5·— franko.**

Thierry'ego maść centifoliowa jest **non plus ultra** przy wszystkich przestarzałych ranach, zapaleniach, słabych piersiach, czerwonce, wrzodach, i spuchliznach, abscesach uszkodzeniach, karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, ranach z otarcia u dzieci i t. d.

Zmiękcza i wydobywa obce ciała z organizmu, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bólu, zapobiega, o ile wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni zbytecznemi bolesne operacye. **Cena słoika franko K 3·60.**

Broszurkę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką przez **Aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Pomimo znacznego podrożenia

artykułów gumowych, sprzedaje **największ dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Spół. Com. w Krakowie skład główny **Rynek 14.**

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze mezkie po 2 złr. 25.	Kalosze meskie „Slipery“ po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95.
Kalosze dzieciece po 1 złr. 10.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 25.

UWAGA: Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. 291



Antoni Brabec

Kraków, Sławkowska 29

Nowo otworzony skład i fabryka instrumentów muzycznych.

Wielki wybór

instrumentów muzycznych, dętych, blaszanych i drewnianych własnego wyrobu.

SKŁAD

wszelkich gatunków harmonijek, instrumentów muzycznych, bębnów, cytr i dzieł muzycznych.

Wybór strun krajowych i zagranicznych.

Wszelkie naprawy

wchodzące w zakres mojego zawodu zostają tanio i solidnie uskutecznione.

Zegar wahadłowy

z uderzeniem dzwonu wieżowego



z 72 cm. długą, pięknie politurowaną skrzynką z drzewa orzechowego, z przyjemnem uderzeniem dzwonu wieżowego, wybijający każde pół godziny i każdą godzinę K. 11. Tensam zegar z uderzeniem sprężynowem **K. 10,** ten sam zegar z muzyką, wygrywa co godzinę najpiękniejsze tańce i marsze **K. 14.** Opakowanie i skrzynia 80 h. Zegary te, są eleganckim meblem, z powodu wspaniałego wykończenia. **Budzik z muzyką** wygrywa zamiast wydzwania w czworokątnej niklowej oprawie **K. 12. Budzik ze świecącym w nocy cyferblatem K. 3·40. Niklowy zegarek Roskopf K. 4. Srebrny męski** lub damski zegarek remontoir **K. 10. Do każdego zegarka jest dołączone 8 letnie pisemne poręczenie.** Wysyłka za zaliczką

Josef Spiering, Wien

I. Postgasse 2—27.

Ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków darmo i opłatnie.

681

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

NA RATY począwszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo

Począwszy od 2 kor. miesięcznie.

można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, szyrtyngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka, kołdry i barchany oraz **ubrania męskie, dziecinne i żakiety po bardzo niskich cenach w handlu towarów bławatnych**

A. M. Holzmanna i J. Hirschberga

w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu).

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412